Nr. 217 Piątek, 19 Września 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; za miesiąc październik w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 cnt.** Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., **pocztą 4 złr. 75 cnt.**; za miesiąc październik w miejscu 1 złr. 30 ct., **pocztą 1 zł.; 65 cnt.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan powrócił w nocy d. 18 b. m. ze Skierniewic do Schönbrunnu

---

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić przeniesienie Jego ces. i król Wysokości starszego porucznika Arcyksięcia Eugeniusza z pułku huzarów Mikołaja w. księcia rossyjskiego, nr. 2, w tym samym charakterze do pułku huzarów hr. Radeckiego nr. 5.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem wynieść pułkownika audytora i przełożonego VII oddziału sekcyi marynarki wspólnego ministerstwa wojny, Emanuela Kominek, jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów tego orderu, do stanu szlacheckiego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 września b. r. zamianować dziekana okręgowego i rzymsko-katolickiego proboszcza w Jodłowie, Jana Kolbuszewskiego, kanonikiem honorowym kapituły przemyskiej obrządku łacińskiego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. najmiłościwiej zamianować biskupiego wikaryusza powiatowego i dziekana parafialnego w Dux, Antoniego Pichlera, kanonikiem honorowym kapituły katedralnej w Litomierzycach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Wojciecha Majkę w Brzozowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzozowej; nauczyciela, Jana Wszołka we Frysztaku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olpinach, a tymczasową nauczycielkę, Olgę Lityńską, rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej na przedmieściu Liszni w Drohobyczu.

Dnia 13 września 1884 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLIX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 145. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia w porozumieniu z ministrem rolnictwa z dnia 20 sierpnia 1884 r. o wprowadzeniu teoretycznych egzaminów państwowych ze studyów kultury technicznej w c. k. głównej szkole kultury rolniczej w Wiedniu.

Nr. 146. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 sierpnia 1884 r., mocą którego zezwala się cukiernikom używać przy niektórych robotach naczyń miedzianych niepobielanych.

Nr. 147. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 31 sierpnia 1884 r. o wprowadzeniu w austryacko-węgierskim ruchu pocztowym wolnych od opłaty przekazów pocztowych.

Nr. 148. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 1 września 1884 r., o załatwianiu spraw religijnych rzymsko-katolickiej gminy Bielska

Nr. 149. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 8 września 1884 r. o urządzeniu służby oddawczej dla przesyłek (frachtów) pocztowych do adresatów w Wiedniu i niektórych jego przedmieściach, dalej zmiany §§ 22 i 23 regulaminu jazdy pocztowej z roku 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 września.

Na całym obszarze cesarstwa niemieckiego agitacya wyborcza i przygotowania do wyborów parlamentartarnych są już w pełnym toku. Wszystkie stronnictwa gotują się do walki, odbywają przegląd swoich szeregów i rekognoskują teren, na którym mają stanąć, w niedalekim jak się zdaje czasie, do zaciętego boju. Stronnictwo konserwatywne przedstawiło niedawno swoje cele i zamiary w obszernej odezwie, oświadczając, iż pragnie stać na gruncie głośnego orędzia cesarskiego z dnia 17 listopada 1881, które wytknęło program reformy socyalnej, oparty na chrześciańskich zapatrywaniach ludu.

Drugie najsilniejsze w parlamencie stronnictwo centrum, dopiero w ostatniej chwili ogłosiło swoją odezwę, domagając się przedewszystkiem uchylenia walki kościelnej, utrzymania charakteru związkowego cesarstwa niemieckiego, popierania rolnictwa i przemysłu. Równocześnie występuje ono z całą siłą przeciw państwowemu socyalizmowi i kościołowi państwowemu, żąda oszczędności w budżecie wojennym i zapowiada nieubłaganą walkę doktrynom, reprezentowanym przez stronnictwo narodowo-liberalne. Z pomiędzy wszystkich stronnictw, centrum oczekuje z największym niezawodnie spokojem i pewnością siebie dnia rozpisania wyborów. Organizacya jego jest wzorową, karność niepospolitą, solidarność niezachwianą, a ożywia je duch takiego męża, jak Windthorst i przeświadczenie o własnej sile, która tak dobitny znalazła wyraz na odbytych ostatniemi czasy zebraniach katolików w Ambergu i Wrocławiu.

Równocześnie prawie odezwała się także partya narodowo-liberalna przez usta najznakomitszego swojego przewódcy, Bennigsena, na którego oddawna zwrócone są oczy, jako na męża powołanego do odrodzenia swego stronnictwa. W przemówieniu swem p. Bennigsen przedstawił olbrzymie straty poniesione w latach ostatnich przez stronnictwo narodowo-liberalne, które z potężnego i nadającego parlamentowi ton zastępu, stopniało do znaczenia bezsilnej prawie frakcyi, bez wodzów i komendy, nad którą, w czasie ubiegłej właśnie kadencyi, przechodzono po prostu do porządku dziennego. Otóż p. Bennigsen, wyrażając swą boleść nad takim upadkiem, starał się podnieść ducha i wskazać drogi, któremi stronnictwo mogłoby dojść do dawnego znaczenia. Mowca twierdzi, że w ostatnich czasach stosunki w Niemczech tak się powikłały, iż nie było w parlamencie stałej większości, którаby zechciała popierać rząd w dalszym rozwoju i ukształtowaniu narodowych stosunków. Obecnie przyszło do tego, że najpotężniejszy mąż stanu w Europie nie może liczyć w Izbie niemieckiej na stałą większość, z pomocą której mógłby według stałego planu kierować polityką cesarstwa. Winą tego wszystkiego, zdaniem mowcy, jest ściśle zachowawczy kierunek obecnej polityki, który nie mogąc z wielu względów liczyć na poparcie centrum ani stronnictwa wolno-konserwatywnego, zraża żywioły liberalne i popycha je do obozu opozycyjnego. Sens moralny przemówienia był ostatecznie ten, iż ks. kanclerz powinien powrócić na nowo do polityki z lat 1870 do 1880 i użyć całego swojego wpływu dla zorganizowania stronnictwa narodowo-liberalnego, a znajdzie w niem niezawodnie takie samo poparcie, jak wówczas, gdy przewódca tej partyi,

---

3)

ZŁOTE SERCE

ŁATA DZIECIŃSTWA

I.
Pierwsza Podróż.

(Ciąg dalszy.)

Karol urodził się na Podlasiu, w majątku matki, która go wcześnie odumarła. Nie zaznał nawet pieszczot rodzicielki, kobiety dobrej i czułej, ale dlatego właśnie bardzo nieszczęśliwej w krótkiem swojem pożyciu małżeńskiem. Szlachetna, wyższego umysłu, ale słaba i lękliwa, dała się łatwo zawojować mężowi, starszemu od niej blisko o lat trzydzieści. Ten ostatni, wdowiec, posiadał z pierwszego związku dwóch synów dorosłych i córkę zamężną; był człowiekiem niezbyt delikatnym w obejściu i samolubem, w całem znaczeniu tego wyrazu. Wydano ją za niego bezmyślnie, po głupiemu, pomimo że o sympatyi wzajemnej mowy być nie mogło, — ot! dlatego tylko pono, że lepsza i stosowniejsza partya długo się nie trafiała. Biedna, młoda i poczciwa ale miękka jak wosk kobieta, w dwa lata po zamążpójściu, przeziębiła się kiedyś, wracając z tańcującego wieczoru w sąsiedztwie, a w parę miesięcy potem galopujące suchoty zabrały ją z tego świata w chwili właśnie, kiedy Karolek przestał być niemowlęciem, a opieka kochającej matki stawała się dlań niezbędną.

Do ósmego roku życia rósł jak dzikie drzewko w chłopskim sadzie. Nikt nie pomyślał o zaszczepieniu w jego duszy zasad i przekonań, z których — z czasem — powstaćby mogły zacne dążenia i wzniosłe czyny, jak z zaszczepionego pnia tryskają w górę uszlachetnione gałązki, pokrywające się na wiosnę kwieciem wonnem i pięknem, a w jesieni soczystym owocem. Żył ze służbą, z oficyalistami i ich dziećmi, daleki i niemal obcy ojcu, liczącemu kopy w polu, oszczędzającemu złotówki i grywającemu w maryasza z proboszczem lub w preferansa z urzędnikami z powiatu, mało bowiem od śmierci żony udzielał się w sąsiedztwie, a rzadko kiedy kto go odwiedzał — nie był bowiem lubiony w okolicy — chociaż wszyscy przyznawali, że gospodaruje rozumnie i wyśmienicie, a krzywdą ludzką się nie bogaci. Szczęściem, towarzystwo Karolka, pod względem moralnym, jeśli nie było bezwzględnie dobrem, nie było także i zbyt szkodliwem. Chłopczyna nie mógł się w niem zgorszyć złemi przykładami, bo ludziska, otaczający sierotę, byli prości, pospolici, głupi ale uczciwi.

Ekonom nauczył go czytać i pisać, a ojciec — spostrzegłszy się wreszcie, że czas o synu pomyśleć — oddał Karolka na pensyę w Siedlcach. Tu dopiero, wśród zupełnie obcego otoczenia, pod kierunkiem przełożonego, który dbał więcej o wykształcenie niż o wychowanie powierzonego sobie chłopca, ujawnił Karolek i rozwinął zdolności ogromne, ale zastygł w egoistycznym chłodzie, widocznie odziedziczonym po ojcu W zetknięciu z towarzyszami szkolnymi, synami sąsiadów, przeważnie dzielnymi i gorącymi chłopakami, coś się tam w sercu jego czasem budziło — coś z sukcesyi po charakterze matki — ale odrobina tych uczuć szlachetnych nie mogła się bujnie rozkrzewić w niesprzyjającej atmosferze edukacyi obojętnej, płatnej, prowadzonej byle zbyć, byle zamydlić oczy świadectwami o postępach w nauce i prowadzeniu się przyzwoitem. Istotnie Karolek — jakkolwiek na wsi obcował tylko z ludźmi źle wychowanymi i grubianami — dzięki wrodzonemu sprytowi, szybko przyswoił sobie pozory przyzwoitości. Szorstki i suchy wewnątrz, zewnętrznie wygładził się w ciągu nader krótkiego czasu do niepoznania, tak, że go za wzór stawiano kolegom, stokroć więcej od niego moralnie obdarzonym.

Pan Filip Mowelski, ojciec sieroty, niegdyś — jak to już powiedzieliśmy — zawołany gospodarz, następnie zniechęcony do rodzinnego zagona kilkoletnim nieurodzajem, gradobiciem i innemi licznemi stratami, zresztą znużony pracą i potrzebujący wypoczynku, w chwili właśnie, kiedy Karol skończył gimnazyum z medalem złotym i chlubnym patentem, za zgodą rady familijnej, wyposażył starsze przyrodnie rodzeństwo młodzieńca — z sumy, jaką otrzymał ze sprzedaży dóbr podlaskich; poczem pozbył się także swojej włości w Lubelskiem, przeniósł się do Warszawy i osiadł na stale w stolicy. Posiadacz sporego kapitaliku, człowiek już stary, chociaż krzepki, wyglądający czerstwo i zdrowo, nie chciał więcej pracować. Ofiarowywano mu wcale dobrą posadę w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, wiedziano bowiem, że zna stosunki krajowe doskonale, a obowiązku, jakiego się podejmie, nie omieszka spełnić sumiennie — ale samolub wymówił się zmęczeniem i wiekiem.

Pół dnia — w zimie — przepędzał w skromnem swem mieszkaniu, w lecie w Saskim Ogrodzie na czytaniu gazet, a raczej pomieszczonej w nich kroniczki wypadków bieżących, miejscowych i zagranicznych — polityki bowiem nie lubił — drugą zaś połowę, większą pono, przesiadywał w Resursie kupieckiej przy wistowym lub preferansowym stoliku Przepadał za wistem i preferansem. Pierwszego grywał z licytacyą — drugiego z tak zwaną „kurką" i innemi odmianami, jakiemi wyobraźnia słynnych graczy warszawskich urozmaiciła oba komersy, aby je, o ile możności, zbliżyć do hazardu. Grał wyśmienicie i rozważnie, przegrywał zatem bardzo rzadko, ale ponieważ nie awanturował się w drogie partyjki, więc i wygrana jego nie była zbyt wysoką. Policzywszy dorożki w niepogodę z Chmielnej — gdzie mieszkał — na ulicę Senatorską, obiady, czarną kawę, herbatę, czasem kolacyjkę i różne drobne wydatki, jakie życie klubowe za sobą pociąga, tytuł „Resursa" w jego rocznych rachunkach wytwarzał po podsumowaniu *plus* zero, albo *minus* zero, lub drobną jakąś kwotę. Tak zatem kapitał jego majątkowy nigdy prawie nie nadwątlony, ani nader skromnem utrzymaniem, ani tem mniej wistem i preferansem, tył i nabrzmiewał, ale tylko naturalnym przyrostem odsetek i procentu od procentów.

Mnóstwo ludzi, interesujących się cudzemi sprawami — a takich nigdy nie brak — uważało Mowelskiego za człowieka bardzo bogatego, niemal milionera. Niejeden patrząc, jak około północy — prawie zawsze — zgarnia z zielonego stolika kilka albo kilkanaście rubli, widząc, że żyje oszczędnie i wydaje mało, że nic od nikogo nie żąda, a

zmarły Lasker, był jednym z najwierniejszych i najbardziej wpływowych doradców w pałacu ks. Bismarcka. O przemówieniu pana Bennigsena nie wydały jeszcze sądu dzienniki inspirowane przez urząd kanclerski, nie wiadomo przeto, jak na nie zapatrują się w sferach decydujących; co się tyczy organów konserwatywnych, to te nie biorą na seryo powyższego programu, i twierdzą, iż partya zachowawcza będzie umiała temu przeszkodzić, aby narodowo-liberalni nie odzyskali na nowo dawnego wpływu i stanowiska. Zdaje się, iż w tej mierze stronnictwo konserwatywne znajdzie poparcie nietylko w centrum, lecz i we frakcyi niemiecko-wolnomyślnej, która w odezwie swej ponawia zapowiedź walki, wypowiedzianej stronnictwu narodowo-liberalnemu przy zorganizowaniu się swojem, oświadczając stanowczo, iż między nią a tem stronnictwem istnieje przepaść niezgłębiona. Gorliwie również krzątają się frakcye socyalno-demokratyczne i ludowe (wirtemberska), a obie nie wątpią, iż powiedzie się im przeprowadzić do parlamentu przynajmniej taką samą liczbę posłów, jaką posiadały w ubiegłej kadencyi.

W Poznańskiem i Prusiech Zachodnich rozpoczął się już od dawna ruch wyborczy, lecz chociaż prowincye te wyprzedziły inne kraje pod względem gorliwości agitacyjnej, nie można z dotychczasowych wiadomości wysnuwać, szczególniej dla Poznańskiego, wróżb pomyślnych. Usunięcie się dotychczasowych sześciu posłów, uchylanie się wybitniejszych osobistości, warcholstwo wrzekomych przewodników opinii, niezgoda w łonie komitetów wyborczych, wszystko to każe się obawiać, aby grono posłów polskich w przyszłym parlamencie nie stopniało do drobnej bardzo cyfry.

Sprawy krajowe.

(*Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883*).

(Ciąg dalszy).

W stosunku do r. 1875 było w roku 1883 uczniów klasy I w szkole realnej lwowskiej mniej o 71·88 prc., w krakowskiej o 73·60 prc., w stanisławowskiej o 42·47 prc., w tarnopolskiej zaś więcej o 38·89 prc. W szkole realnej stanisławowskiej napływ uczniów do klasy I był zresztą wyjątkowym w r. 1875 (t. j. w pierwszym roku istnienia tej szkoły), wyjątkowym także w tym względzie, że w pierwszej klasie realnej było uczniów więcej, niż w I klasie gimnazyalnej; już w następnym roku szkolnym obniżyła się frekwencya klasy I z 73 na 32 uczniów (była zatem o 56·16 prc. mniejsza). Wzajemny stosunek uczniów klasy I w szkole realnej i w gimnazyum stanisławowskiem nie podlegał odtąd wybitniejszej zmianie: w r 1876 realiści tworzyli 28·32 prc., a w r. 1883 nawet 30·00 prc., w środkowych latach największa liczba procentowa wynosiła 33·87 prc. (w r. 1881), najmniejsza 21·66 prc (w roku 1882).

Większą nieco fluktuacyę wykazują liczby szkoły realnej tarnopolskiej: w roku 1875 38·71 prc., pięć razy między 21 prc. a 27 prc., zresztą nad 32 prc., a w r. 1883 34·48 prc. W szkole realnej lwowskiej i krakowskiej, z wyjątkiem nieznacznych przemian w ostatnich latach, obniżanie się liczb procentowych było stałe: we Lwowie z 31·81 prc. stopniowo na 7·53 prc, w Krakowie z 46·97 prc. na 10·54 prc. W roku 1883 zachodziła zatem we Lwowie i Krakowie prawie zupełna zgodność między udziałem realistów w frekwencyi klasy I i w frekwencyi ogólnej. We Lwowie realiści klasy I. tworzyli 7·53 prc. ogólnej liczby uczniów tej klasy w szkołach średnich lwowskich, a realiści całej szkoły 7·79 prc. wszystkich uczniów we Lwowie. W Krakowie wynoszą odnośne udziały procentowe: 10·54 prc. i 11·34 prc.

Obraz ubytku uczniów w szkołach realnych, a przytem różnicy co do stopnia tego ubytku, większego we Lwowie i Krakowie, mniejszego zaś w Stanisławowie i Tarnopolu, można wreszcie uzyskać z następujących liczb bezwzględnych.

We Lwowie obniżyła się liczba uczniów w klasie I. z 160 (w r. 1875) na 45 (w r. 1883). we wszystkich klasach z 901 na 219; w Krakowie w klasie I z 178 na 47, we wszystkich klasach z 782 na 228; w Stanisławowie w I klasie z 73 na 43, we wszystkich klasach z 236 na 161; w Tarnopolu w klasie I podniosła się frekwencya z 36 na 50, we wszystkich klasach zniżyła się z 137 na 108.

Co do uczniów klasy I zrównały się w r. 1883 wszystkie te szkoły prawie zupełnie; w Stanisławowie było 42 uczniów, we Lwowie 45, w Krakowie 47, w Tarnopolu 50 W obrębie tych liczb była także frenkwencya klasy I w szkole realnej jarosławskiej (49), jedynej obecnie szkoły realnej w miejscu, w którem nie ma gimnazyum

Obok stosunku liczebnego uczniów gimnazyalnych i realnych zachodzi we Lwowie i Krakowie jeszcze kwestya frekwencyi w gimnazyach samych.

Są to bowiem jedyne miasta galicyjskie, mające więcej niż po jednem gimnazyum. W obu gimnazyach krakowskich jest ten sam język wykładowy: polski; z czterech gimnazyów lwowskich dwa (gimnazyum Franciszka Józefa i IV-te) mają język wykładowy polski, gimnazyum akademickie ruski, a gimnazyum II niemiecki. Ponieważ gimnazyum IV powstało dopiero w r. szkol. 1880, nie może porównanie odnosić się do całego okresu; wystarczy więc, że zaznaczymy pokrótce, iż frekwencya, pierwotnie większa w gimnazyum Franciszka Józefa (od r. 1880: 678, 680, 702,695) zmienia się na rzecz gimnazyum IV. (565, 646, 693, 767).

Gimnazya krakowskie niewiele różniły się co do frekwencyi. Dawne gimnazyum św. Anny, mające za sobą tradycyę, miało zawsze więcej uczniów, stosunkowo najwięcej w r. 1875 (64·68proc.), najmniej w r. 1879 (52·55pr), dochodząc w r 1883 znów do wyższej cyfry procentowej (58·27pr.). W gimnazyum św. Jacka już ze względów umieszczenia, szczególnie od r. 1881, nie mogło przybywać więcej paralelek.

W gimnazyach lwowskich stosunkowe liczby frekwencyi niewielkim ulegały zmianom w ciągu dziesięciolecia: 1874—1883. Gimnazya polskie miały zawsze więcej uczniów, niż oba inne gimnazya: ruskie i niemieckie razem; cyfry procentowe chwiały się tylko w granicach: 52·38prc. i 56·36pr. Dla gimnazyum ruskiego przypadają nieco większe liczby względne na pierwsze lata, dopokąd w klasach najwyższych udzielano jeszcze nauk w języku polskim; od r. 1878 chwieje się udział tego gimnazyum w ogólnej frekwencyi gimnazów lwowskich między 16·01pr. a 13·98prc. W gimnazyum niemieckiem udział procentowy wzmagał się stale od r. 1874 (23·99pr.) do r. 1879 (31·61pr.); odtąd stale się zmniejsza, dochodząc w r. 1883 do cyfry 28·57prc.

W liczbach bezwzględnych różnica w frekwencyi o wiele wydatniejsza. Liczba uczniów zwiększała się w gimnazyach polskich bez przerwy, w gimnazyum niemieckiem zmniejszyła się nieco tylko w ostatnim roku, w gimnazyum ruskiem zmieniała się kilkakrotnie, dochodząc wreszcie w r. 1883 do cyfry największej. Największe liczby frekwencyi w tym okresie są: w gimnazyach polskich 1462 (w r. 1883), w gimnazyum ruskiem 391 (w r. 1883), w gimnazyum niemieckiem 766 (w r. 1882); najmniejsze liczby: w gimnazyach polskich 776 (w r. 1874), w gimnazyum ruskiem 303 (w r. 1876), w gimnazyum niemieckiem 355 (w r. 1874).

W stosunku do r. 1874 było w r. 1883 w gimnazyach polskich o 88·40pr. uczniów więcej, w gimnazyum ruskiem o 12·03prc., w gimnazyum niemieckiem o 108.73pr.

Odnosząc porównanie frekwencyi z r. 1883 do r. 1875, otrzymujemy 76·57pr. przybytku uczniów w gimnazyach polskich, 27·36pr. w gimnazyum ruskiem, 98·66pr. w gimnazyum niemieckiem; w gimnazyum ruskiem było bowiem w r. 1875 mniej, a w gimnazyum niemieckiem i w gimnazyach polskich więcej uczniów, niż w r. 1874.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejmy krajowe.

W sejmie czeskim poseł Matusch interpelował wczoraj namiestnika w sprawie ekscesów ulicznych, jakie zaszły w Liberecu (Reichenbergu) przy sposobności otwarcia czeskiej szkoły ludowej, przyczem ludność niemiecka dopuszczała się licznych nadużyć wobec mieszkańców czeskich. Namiestnik przyrzekł wyczerpującą odpowiedź.

W sejmie dolno-austryackim poseł Schöffel i towarzysze uczynili wniosek, który domaga się zmiany paragrafu 20 ordynacyi gminnej, a to w tym duchu, aby czas trwania mandatu wydziałów gminnych i przełożeństw gminnych został podwyższony z lat trzech na sześć. Wnioskodawcy są zdania, iż taka zmiana przyczyni się do lepszej i więcej uporządkowanej administracyi i do silniejszej podstawy reprezentacyi gminnej. W dalszym toku posiedzenia dr. Kopp interpelował rząd, z jakiego powodu uchwalona zeszłego roku reforma krajowej ordynacyi wyborczej nie została przedłożoną do Najw. sankcyi. Zdaniem dzienników, interpelacya ta jest dlatego zbyteczną, iż już roku zeszłego namiestnik wyjaśnił należycie stanowisko rządu wobec tej kwestyi, oświadczając, iż rząd nie może przedłożyć do Najw. sankcyi projektu ustawy, który rozszerzenie prawa wyborczego na tak zwanych pięcioguldenowców normuje równoczeście z powiększeniem liczby posłów.

Sejm salcburski na przedwczorajszem posiedzeniu uchwalił wezwać ministerstwo rolnictwa do wniesienia przedłożenia rządowego co do uregulowania prawa rybołostwa w Salcburskiem. Sejm przyjął dalej projekt o zmianie ustawy krajowej, dotyczącej urządzenia utrzymania i frekwencyi w szkołach ludowych, tudzież uregulowania stosunków prawnych stanu nauczycielskiego. Sprawozdanie o rokowaniach w celu wydania ustawy agraryjnej i ograniczenia wolności podziału gruntów włościańskich, zostało przyjęte do wiadomości, przyczem sejm polecił wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi złożył w tej mierze dalszy referat.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zjazd w Skierniewicach)

Korespondent specyalny *Polit. Corresp.* pisze pod d. 15 b m. ze Skierniewic: Kto widział spokojne miasteczko Skierniewice w zwykłej codziennej jego szacie, nie poznałby go teraz niezawodnie. Panuje tu ruch i życie, z jakiemi można się spotkać tylko na ulicach miast wielkich. Tam i napowrót pędzą bezustannie eleganckie ekwipaże i bryczki zaprzągnięte w czwórki rossyjskie, a wszędzie połyskują złotem haftowane mundury. Łatwo pojąć, iż daje się bardzo uczuwać brak pomieszkań. Sam zamek zdoła pomieścić zaledwie tylko Monarchów i Ich świty, przyczem wyzyskano z godną podziwu zapobiegliwością najmniejszy nawet kącik. Liczni wysocy dygnitarze zmuszeni są mieszkać w miasteczku, gdzie muszą zadowolić się tem, co jest i wyrzec się wygód i obszernych apartamentów. Dla jednej części funkcyonaryuszów, należących bezpośrednio do dworu, urządzono tuż przy wjeździe do parku zamkowego sześć wykwintnych, bogatych namiotów.

Na szczęście zjazdowi sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Od tygodnia najmniejsza nawet chmurka nie zaćmiła błękitnego firmamentu a obecnie słońce rzuca tak silne i wesołe promienie na strojne w chorągwie ulice miasteczka iż lekki podmuch wiatru uważany byłby za prawdziwe dobrodziejstwo. Ktoby nie widział ani ruchu na ulicach, i nie miał sposobności zapoznać się z przykrościami wnikającemi z braku pomieszkań, a znalazł się nagle w biurze telegraficznem, musiałby mimowoli domyśleć się czegoś nadzwyczajnego. Tutaj rozbrzmiewają dźwięki wszystkich języków europejskich, słowiańskich, germańskich, romańskich. Jedna

---

przed Nowym Rokiem, zamiast rozsyłać bilety z powinszowaniem, składa w „*Kuryerze*“ dość znaczną ofiarę na cel dobroczynny, myślał sobie w duchu;

— Stary kutwa, musi mieć kabzę dobrze nabitą!

Fama o bogactwach Mowelskiego rosła ciągle. Przekonanie, że stary posiada grube pieniądze, podzielało i przyrodnie rodzeństwo Karola. Siostra zamężna i dwaj żonaci bracia, znając wybornie charakter ojca, jego obojętność na wszelką niedolę i wszelkie lamenta — chociaż nie wiodło się im w gospodarstwie na swojem — nie śmieli nigdy uskarżać się głośno na ciężkie czasy, ani prosić go o pomoc. Czekali tylko niecierpliwie na obłowienie się sutym spadkiem, to bowiem, co już otrzymali, zdawało się im niedostateczną zaliczką albo schedą po ich matce, pierwszej żonie Mowelskiego, która, Bogiem a prawdą, wniosła posażek bardzo niewielki, dużo mniejszy od wiana nieszczęśliwej, zmarłej na suchoty macochy. Mowelski zaś, przekonany, że uczynił zadość obyczajowym i prawnym obowiązkom względem dzieci swoich z pierwszego łoża, zawsze jak i w życiu całem zimny egoista, nie troszczył się o nie wcale, więcej zajęty totusem bez atu albo wielkim szlemem niż wyposażonem potomstwem, które przecie dla tego miało głowę na karku, aby sobie dawać radę, jak on sobie dawał radę, kiedy był młodszy i pracował na ziemskim warsztacie. Co prawda i dla Karola nie żywił uczuć gorętszych, chociaż dumny był z naukowych powodzeń Benjaminka, oraz z jego zdolności do matematyki, o których wiele mówiono.

Była to epoka, w której najświetniejszą karyerą i najpiękniejszym zawodem wydawał się zawód inżyniera i karyera inżynierska. Społeczność, płynąca długo w okręcie ideału po błękitnem morzu marzycielstwa, szukać zaczynała realniejszego gruntu, na którym oprzećby można kotwicę nadziei. Rodzice, w każdem zdolniejszem dziecku płci męskiej pragnęli widzieć nowego Lessepsa, nie zastanawiając się wcale, czy przyszłe wypadki, już kiełkujące tajemniczo w łonie czasu, pozwolą synowi przekopywać spokojnie kanał Sueski, przewiercać na wylot jedną z olbrzymich gór alpejskich, albo nawet budować na rodzinnej ziemi koleje żelazne, sprzyjające handlowi zbożem i spowiniętemu wówczas jeszcze w pieluchy przemysłowi tkackiemu i cukrowniczemu.

Karol, ulegając modzie a może wrodzonemu instynktowi, postanowił zostać inżynierem. Ojciec jego nie miał nic przeciw tak chwalebnemu zamiarowi, wyznaczył mu pensyę roczną dość dużą, i wysłał do Paryża, gdzie bystry i pilny młodzieniec przygotował się szybko do egzaminów, a zdawszy je z odznaczeniem, wszedł do szkoły Dróg i Mostów. W trzy lata potem, opuszczał on mury słynnego w świecie całym instytutu naukowego jako inżynier dyplomowany. Pan Filip — pomimo egoizmu — zadowolony z syna i jego praktyczności i wzorowego prowadzenia, co wszystko pochlebiało jego miłości własnej, nie cofał parotysięcznej subwencyi; Karol zatem postanowił zatrzymać się czas jakiś w stolicy Francyi i wyszukać sobie posady, któraby stała się pierwszym szczeblem do przyszłej jego fortuny i znaczenia, był bowiem ambitny, chciał zdobywać nietylko złoto ale i laurowe wieńce. Szukając stanowiska, zawierał stosunki i robił znajomości. Jeden z byłych jego kolegów ze szkoły Dróg i Mostów przedstawił go panu Lepelletier, niegdyś przedsiębiorcy budowy kolei żelaznych, wówczas — o ile się zdawało — niezmiernie bogatemu rentierowi, oraz jego żonie i pasierbicy, ślicznej, siedmnastoletniej brunetce.

Karol, jak wiemy, nie odznaczał się zbyt płomiennym temperamentem; przytem nie można go było nazwać uczuciowym lub sentymentalnym; raczej zimny i wyrachowany regulował bicie serca według zegarka pragnienia nawet zmysłowe czyniąc zależnemi od względów interesu.... ale.... Amelia była tak zachwycająco piękna, tak ponętna i dobra, a pani Berta Lepelletier primo voto hrabina de los Campados Esthevedos y Catelena, secundo voto Vrignault de la Redorde, w trzecim związku małżeńskim pocieszająca się po drugiem wdowieństwie, taki szumny i wesoły dom prowadziła, tak wspaniale podejmowała u siebie Paryżan i cudzoziemców, że praktyczny ale młody, niedoświadczony i nieznający świata młodzieniec uznał za stosowne zakochać się w milionowej dziedziczce, i oświadczyć się o jej rękę, zwłaszcza, że Amelia wyraźnie okazywała mu życzliwość i szczerą sympatyę. Jakże się było nie oświadczyć, kiedy przyjaciele Lepelletierów szeptali sobie na ucho — dość głośno jednak, aby wszyscy słyszeć mogli, że po jednej z wojen domowych, zakłócających tak często spokój iberyjskiego półwyspu, hrabia de los Campados Esthevedos y Catelena przemknął się do Francyi przez Pirenee pomimo czujnych straży, które nań czyhały, w szlafroku długim, szerokim, fałdzistym, podszytym dyamentami najczystszej wody. Dyamenty należeć miały ~~pono~~ do koronowanej banitki, ale namiętny hidalgo — emigrant, innego musiał być pod tym względem przekonania, ofiarował je bowiem swojej narzeczonej w wigilię ślubu. Dalej mówiono, że drugi mąż Berty, prześlicznej wówczas kreolki, pan Vrignault de la Redorde, kapitan okrętowy, stary wilk morski, nie uważał za rzecz zdrożną lub niehonorową, prowadzić gdzieś... kiedyś.. na odległych oceanach handel murzynami, a żeniąc się, podarował połowicy sto beczek złota i zamek de la Redorde w Bretanii. Już to, co prawda, o panu Lepelletier, jako o współczesnym, mniej pomyślne krążyły wieści. I jemu się wiodło w stanie kawalerskim, ale powodzenie nie trwało długo. Co zyskał na przedsiębiorstwach kolejowych, utopił w spekulacyach i grze na giełdzie. Gdyby nie skarby nieboszczyków, które wraz z ręką wdówki dostały mu się w zarząd i administracyę, mogło nawet być z nim krucho. Wspominano o nadużyciu zaufania, o krzywdzie jednego ze wspólników, o groźnym a nagle zażegnanym procesie kryminalnym... ale któżby tam wszystkim plotkom ludzkim wierzył. Dość, że salon Lepelletierów, znany powszechnie w Paryżu, był zawsze przepełniony niezbyt wyborowem, ale wesołem i błyszczącem towarzystwem, a ich wydatki roczne dosięgały cyfry dwukroć stutysięcy franków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

depesza goni drugą. Korespondenci dziennikarscy ze wszystkich stron świata tłoczą się do miejsca podawania telegramów dla poinformowania publiczności o wypadkach w Skierniewicach. Celem sprostania olbrzymim wymaganiom, urząd telegraficzny został wzmocniony kilkoma wyższymi urzędnikami z Warszawy. Pomimo to trudności jest niemało, albowiem każda depesza, przed jej wysłaniem, musi być zaopatrzoną podpisem delegowanego *ad hoc* przez generał-gubernatora urzędnika, nazwiskiem Jenkulio, który w Warszawie sprawuje funkcyę cenzora. On to z heroiczną zaprawdę cierpliwością odczytuje zredagowane dla wszystkich dzienników Europy depesze, z których każda zawiera mniej więcej to samo.

(Głosy z powodu zjazdu w Skierniewicach.)

Zupełnie naturalną jest rzeczą, iż w chwili tak doniosłego wypadku historycznego, jakim jest zjazd Monarchów w Skierniewicach cała prasa europejska prawie wyłącznie zwraca nań swoją uwagę, poświęcając mu liczne uwagi i komentarze. W pierwszym rzędzie rozpisują się o nim bardzo obszernie dzienniki rossyjskie. Znany jest nam już z telegraficznego streszczenia głos półurzędowego *Journal de St. Petersbourg*, który podniósł, iż zjazd nie jest bynajmniej punktem wyjścia dla nowej sytuacyi, lecz „sankcyonowaniem pomyślnego, rozumnego i istniejącego już stanu zupełnego porozumienia we wszystkich ważniejszych kwestyach“.

W późniejszym zaś artykule pisze przytoczony organ: „Zamiast odosobnionej akcyi, występuje zasada połączenia i pojednania, podług której wszystkie kwestye na przyszłość będą traktowane. Pokój został zupełnie skutecznie zapewniony. Należyte ocenienie tego faktu wpłynie korzystnie na polityczną, socyalną i ekonomiczną sytuacyę Europy. Bezpieczeństwo polega nie na abstrakcyjnych teoryach i przypadkowych uczuciach, ale na praktycznej zgodności interesów.“

Inne dzienniki rossyjskie pisząc o zjeździe, poruszają w pierwszym rzędzie stosunek Rossyi do Polaków.

Russkij Kurjer, przytaczając słowa cara wypowiedziane w chwili przyjazdu do Warszawy, iż cieszy się, że jest w Warszawie, wpośród Polaków, pisze, iż Rossyanie nie powinni szukać z Polakami zatargów, ale idąc za przykładem cara, powinni tak Polakom jak innym w Rossyi mieszkającym narodowościom okazywać przyjaźń i życzliwość.

Według *Nowosti*, okoliczność, iż zjazd odbywa się na terytoryum rossyjskiem, dowodzi, iż stanowisko Rossyi przy dyskusyi nad kwestyami politycznemi znajdzie zupełne uwzględnienie. I ten także dziennik przemawia za potrzebą zgody Rossyan z Polakami, twierdząc, iż stan obecny jest nieznośnem dla stron obydwóch prowizoryum.

Z dzienników niemieckich półurzędowe *Berl. Pol. Nachr.* podnoszą, iż zjazd Monarchów ma na celu przekonanie świata, że trzy mocarstwa osiągnęły we wszystkich bieżących kwestyach zupełne porozumienie i są zdecydowane wywierać wpływ solidarny na bieg międzynarodowej polityki. Zdaniem tego organu, na konferencyi ministrów w Skierniewicach zastanawiano się niezawodnie nad odpornemi zarządzeniami przeciw stronnictwom przewrotu, nad zarządzeniami celem powstrzymania grasującej zarazy, specyalnie zaś nad reorganizacyą egipskiej służby sanitarnej, wreszcie nad kwestyą prywatnych pretensyj odszkodowania wynikłych z bombardowania Aleksandryi.

Kreuz Ztg. pisze, iż zjazd Monarchów miał głównie na celu pozyskanie rękojmi, że sprawa egipska nie stanie się zawiązkiem zamącenia pokoju. Dziennik ten wyraża w końcu nadzieję, iż zjazd zainauguruje erę pokoju i powstrzyma stanowczo żywioły pracujące nad obaleniem porządku prawnego.

W prasie włoskiej, zjazd w Skierniewicach wywołał różne wrażenia. Organa rządowe zaznaczają pokojowe znaczenie zjazdu, natomiast dzienniki opozycyjne utrzymują, że zjazd jest ciężką klęską dla polityki Manciniego, ale szczęściem dla tendencyj liberalnych, gdyż teraz opadną już więzy krępujące liberalne Włochy.

(Leon XIII i o. Curci.)

Leon XII wydał breve, wystosowane do arcybiskupa Florencyi, w którem surowo potępia dwa głośne dzieła jezuity, o. Curci, traktujące o możliwości pojednania się Stolicy Apostolskiej z obecnym stanem rzeczy. O. Curci w pismach swoich: „La nuova Italia“ i „Il Vaticano regio“, usiłował udowodnić, że utrata państwa kościelnego jest dla Papieża i Kościoła raczej błogosławieństwem, niż nieszczęściem. Otóż breve papieskie, wydane w sprawie tych dzieł, brzmi w tłomaczeniu, jak następuje:

„Autor w zarozumieniu swem posuwa się tak daleko, iż wydaje sąd o czynnościach legalnych przedstawicieli władzy kościelnej, i chce poddać je pod własne wyroki. Pozbawiony wszelkich względów, rozsiewa on wśród czytelników swoich niebezpieczne dla jedności Kościoła ziarna. Zaciekłą walkę, jaką wrogie sprzysiężenie w obecnych czasach przeciwko rozporządzeniom kościelnym prowadzi, usprawiedliwia on raczej, niż potępia, występując z twierdzeniem, iż przyczyn cierpień, które tak niesłusznie znosi Papież rzymski i duchowieństwo, nie należy szukać u tych, którzy je zadają, lecz u tych, którzy je znoszą. Po kilkakrotnych obradach i pilnej rozwadze potępiła rada św. inkwizycyi obydwa pisma, jedno dekretem z 15 czerwca 1881 r., drugie dekretem z 30 kwietnia t. r. a dekreta te kazaliśmy naszej radzie ogłosić w indeksie ksiąg szkodliwych. Żeby zaś nakłonić autora do dobrowolnego osądzenia swego pisma i do poddania swego poglądu pod sąd władzy legalnej, nie szczędziliśmy mu przestróg i miłośnych upomnień. Według dekretu z r. 1881 spełnił on wprawdzie te życzenia, dołączając do tegoż samego dekretu oświadczenie, iż dzieła swoje potępia. Lecz na nieszczęście, człowiek ten upierający się zacięcie przy zdaniach swoich, wydał inne pismo: „Il Vaticano regio“, pełne tych samych, co poprzednie błędów; przyczem wspomina o poprzedniem oświadczeniu swojem w taki sposób, iż przez podstępne i chytre wyjaśnienie odbiera mu całą doniosłość. Gdy inkwizycya o tem drugiem dziele wyrok swój wydać miała, autor został upomniany, aby, pomnąc na swój obowiązek, przez poddanie się naprawił uczynione zgorszenie. Kiedy jednak tenże wahał się i używał podstępnych wykrętów, stało się koniecznem przystąpić do surowszych napomnień i rozkazów, stosownie do przepisów karności kościelnej. Gdy zaś i to było bezskutecznem, stało się koniecznością wydanie dekretu, który zagrażał mu karą kanonicznej suspensyi w razie, gdyby w oznaczonym czasie nie okazał się posłusznym. On jednak odmówił posłuszeństwa; a nawet był w swych zapatrywaniach jeszcze zapamiętalszym i bardziej zuchwałym. Ogłosił on mianowicie i przesłał św. trybunałowi inkwizycyi nowe dzieło, w którem duch krnąbrności z poprzednią zarozumiałością się łączy. Zatytułował on to dzieło: „*Il scandalo del Vaticano Regio, duce la providenza, buono a qualche cosa*“, i dołączył doń dodatek, w którym ostro i szyderczo krytykuje to wszystko, co dotychczas w tej sprawie przez inkwizycyę św. uczynionem zostało. I to ostatnie dzieło, po dokładnej rozwadze, uległo potępieniu św. inkwizycyi w orzeczeniu z 16 lipca b. r., które również nasza kongregacya indeksu, na rozkaz nasz ogłosiła. Ponieważ ty, czcigodny bracie, byłeś świadkiem usiłowań, czynionych przez nas w celu nawrócenia tego człowieka na drogę rozsądku i obowiązku, przeto postanowiliśmy pismo to również do ciebie skierować, dając ci tem nowy dowód naszej miłości. Celem zaś tego pisma jest wyrażenie naszego przekonania o wspomnianych pismach, a mianowicie, iż odrzucamy i potępiamy wszystkie tam zawarte wykrętne i rozmijające się z prawdą zapatrywania, jakoteż wszystkie ubliżające i złośliwe twierdzenia o Stolicy Apostolskiej, o poprzednikach naszych i naszej czcigodnej Radzie. Równocześnie oświadczamy, że wszystkie wyroki, dekreta i zarządzenia tej czcigodnej Rady naszej w sprawie wyżej wspomnianych pism, jako też potępienie ich i orzeczenie kary suspensyi na autora, zapadły za wiedzą naszą i zatwierdzeniem, że przeto uważane być mają jako nasze wyroki, dekreta i rozporządzenia. Co wszystko w razie potrzeby ponownie potwierdzimy“.

(Nowy wicekról Indyj.)

Na ważny i trudny urząd wicekróla Wschodnich Indyj gabinet londyński powołał w tych dniach lorda Dufferina, posła w Konstantynopolu, poprzednio ambasadora w Petersburgu, znanego dobrze z niefortunnych swoich projektów, czy prób organizacyjnych w Egipcie. Dotychczasowy wicekról lord Ripon nie był popularny w decydujących kołach angielskich, najprzód jako katolik, powtóre jako człowiek nieposiadający wrzekomo potrzebnej sprężystości i powodujący się, jak twierdzi *Times*, niewłaściwym sentymentalizmem i doktrynerstwem. Zarzucają mu dalej, iż zbytecznie liczył się z objawiającym się od pewnego czasu pomiędzy Hindusami prądem, iż Anglicy powinni przypomnieć sobie póki czas, że Indye są dla Indyan i nie powinny być wyłącznie polem wyzysku dla Anglii.

Lord Dufferin, jego następca, zdaje się być całkiem innego usposobienia. Dzienniki londyńskie, piszące jego pochwały, widocznie są przekonane, że nowemu wice-królowi ani sentymentalizmu ani marzycielstwa nie można zarzucić, że będzie człowiekiem, jak wymagają w Indyach Anglicy, człowiekiem wielkiej przebiegłości, która się nazywa politycznym rozumem, i silnej pięści, która się nazywa energią. *Times* w uniesieniu woła: „Co do znakomitej i wyjątkowej zdolności lorda Dufferin'a do wielkiego urzędu, jaki teraz obejmuje, nie może być dwóch zdań“. Po egipskiej jednak próbie i sławnej konstytucyi, napisanej dla kraju Faraonów przez tego lorda przed rokiem, wątpliwości doprawdy są dozwolone.

Nowy wicekról wschodnio-indyjski posiada jednak rzeczywiście wiele warunków mogących usprawiedliwiać pokładane przez Anglików w nim nadzieje. Jest, jak się zdaje, w sile wieku, bo dopiero od lat 29 zostaje w służbie rządowej, a synowie wielkich rodzin angielskich zwykle bardzo wcześnie zawód ten zaczynają. Pierwsze kroki stawiał przy lordzie J. Russell'u w czasie niefortunnej misyi jego w Wiedniu w 1855 r. i rozbitych układów wywołanych wojną krymską. Prawdopodobnie pełnił on obowiązki jakiegoś drobnego sekretarza, nie mógł się więc niczem odznaczyć. W r. 1860 Palmerston posłał go jako angielskiego komisarza do Syryi (pamiętne rozruchy i rzezie w Libanie oraz interwencya czynna Francyi). Przeszedłszy rozmaite mniejsze urzędy w kraju, w r. 1868 został w pierwszym gabinecie p. Gladstone'a kanclerzem księstwa Lancaster. Na tej synekurze przepędził lat cztery, ale nie bezczynnie, bo, jak się sam wyrażał, był przez ten czas w rządzie „używanym do wszystkiego“. W r. 1872 lord Dufferin został gubernatorem generalnym Kanady, gdzie jego rządy jeszcze dotąd dobrze wspominają. W rok po powrocie z Kanady, w 1879, lord Beaconsfield mianował go ambasadorem w Petersburgu. Dowód to istotnie wielkiego uznania, że naczelnik torysów, nie zwracając uwagi na względy stronnicze, powierzył tak wysoką posadę w chwili tak drażliwej człowiekowi należącemu do szeregów wigowskich. Ówczesne bowiem stosunki między gabinetem St. James a petersburskim, po wojnie tureckiej i pokoju berlińskim wcale nie były serdeczne. Z Petersburga lord Dufferin przeniesiony został przed dwoma laty przeszło na równie ważną i niełatwą ambasadę do Konstantynopola, na której, jak twierdzą dzienniki londyńskie, oddał wielkie usługi i wpływ Anglii podniósł.

Jednakże nie pobyt jego nad Bosforem, nie epizod jego egipski spowodował nową jego nominacyę, ale owa ambasada w Petersburgu, na którą go posłał Disraeli. *Times* pisząc o nominacyi lorda wicekrólem Indyj, mówi: „Nie potrzebujemy wykazywać niezmiernych korzyści, jakie nowemu wice-królowi przyniosła służba w Rossyi, w chwili największego zawichrzenia spraw afgańskich. Nikt lepiej od lorda Dufferin'a nie zna, jakie jest rzeczywiste znaczenie środkowo-azyatyckiej kwestyi z europejskiego, a zwłaszcza z rossyjskiego stanowiska; nikt lepiej nie jest uzdolniony przez wyrobienie sądu, doświadczenie i talent do zastosowania tu swej wiedzy z indyjskiego stanowiska. Projektowane odbudowanie części kolei żelaznej kandaharskiej, mianowanie komisyi do przeprowadzenia granicy afgańskiej, są niewątpliwemi wskazówkami, że środkowo-azyatycka kwestya w przekonaniu rządów tak indyjskiego, jak angielskiego, przybiera nowy mniej lub więcej niepokojący obrot“.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Aspiranci wojskowo-lekarscy. dr. Szymon Rappaport i dr. Antoni Kozorowski, mianowani starszymi lekarzami w stanie czynnym c. k. armii, zaś adjunkt i suplent wojskowego instytutu weterynaryjnego, dr. Stanisław Polański, prowizorycznym zwyczajnym profesorem dla nauki o chowie zwierząt, akuszeryi, nauki o budowie roślin i fizyologii zwierząt, we wspomnionym instytucie.

— **JE. p. Kazimierz Grocholski,** którego rekonwalescencya nader pocieszające robi postępy, dziś w południe odbył pierwszą przejażdżkę po Wysokim Zamku.

— **C. k. radca ministeryalny** p. Antoni Beyer, wydelegowany przez wys. c. k. ministerstwo, w celu zbadania sprawy regulacyi rzek w Galicyi, przybył z Wiednia i bawi obecnie w mieście naszem.

(*m*) **Poświęcenie** nowych domów, zbudowanych w tym roku w zakładzie starców i kalek u św. Łazarza, odbędzie się jutro o godzinie 10 z rana.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, 21 b. m., odbędzie się w lokalu stowarzyszenia rękodz. „Gwiazda“ amatorskie przedstawienie na dochód funduszów stowarzyszenia. Odegraną będzie: *Po drodze*, humoreska sceniczna w 1 akcie; *Na ulicy*, obrazek sceniczny w 1 akcie i *Piosnka wujaszka*, komedya w 1 akcie ze śpiewami.

— **Wykaz VI składek** na dotkniętych powodzią, które dotąd wpłynęły do c. k. Prezydyum Namiestnictwa. (C. d.) 28. Na ręce c. k. starostwa w Kołomyi: gmina Kowalówka 8 zł. 2 ct.; Zamulińce 4 zł. 40 ct.; Gwoździec mały 3 zł.; Werbiąż niżny 17 zł. 75 ct.; Ceniawa 2 zł. 43 ct.; Słoboda rungurska 13 zł. 57 ct.; Korszów 5 zł. 71 ct.; Ostrowice 2 zł.; Kamionka mała 4 zł. 66 ct.; Siemakowce nad Prutem 4 zł. 87 ct.; Słobódka leśna 10 zł.; Michałków 2 zł.; Kujdańce 3 zł.; Rakowczyk 5 zł. 1 ct.; Berezów wyżny 9 zł. 30 ct.; Myszyn 7 zł. 32 ct.; Buczaczki 5 zł.; Dobrowódka 1 zł. 10 ct.; urzędnicy podatkowi w Kołomyi 3 zł.; ks. Sofron Lewicki z Rungur, od siebie i parafian 17 zł. 10 ct.; gr.kat. parafianie w Werbiążu niżnym 7 zł. 10 ct.; w Kułaczkowcach 12 zł. 50 ct.; ks. M. Czomkiewicz od siebie i parafian w Winogradzie 10 zł. 81 ct.; gr. kat parafianie w Kamionkach wielkich 13 zł.; w Balińcach 13 zł. 10 ct.; w Akreszowy 7 zł. 10 ct.; w Berezowie wyżnym 4 zł. 50 ct.; bar. L. Czechowiczowa 15 zł.; gr. kat. parafianie w Korszowie 6 zł. 20 ct.; M. Kowbasiuk, ze składki w Werbiążu wyżnym 21 zł. 50 ct.; S. Chajes 2 zł.; A. Miller 10 zł.; połowa czystego dochodu z przedstawienia A. Siedleckiego 20 zł.; I. Moysa 10 zł.; I. Wild 2 zł.; ks. S. Pawluk 3 zł. — 29. Na ręce c. k. starostwa w Skałacie: członkowie Izby kupieckiej w Podwołoczyskach: S. Buber 5 zł.; Goldstern & Loewenherz 10 zł.; Goldlust & C. 5 zł.; Braun &C. 1 zł.; Kowalów 1 zł.; M. Dörfler 1 zł.; Adolf Rotterdamm 5 zł.; trzy osoby po 50 ct.; dwie po 30 ct; jedna 20 ct.; Ch. Löwensohn 3 zł.; E. Beres 5 zł. — 30. Na ręce c. k. starostwa w Zbarażu: Tow. dam dobroczynności w Zbarażu z zabawy ludowej, połączonej z loteryą fantową 126 zł. 35 ct.; gr. kat. parafianie w Zbarażu 55 zł. 7 ct.; z przedstawienia teatralnego p. Stępkowskiego 6 zł.; I. Süssermann 3 zł.; gmina Hnilice wielkie 9 zł. 58 ct. — 31. Parafianie w Deutschnofen, w Tyrolu 10 zł. — 32. Na ręce c. k. starostwa w Horodence: D. Wiselberg 3 zł.; gmina Czerniatyn 11 zł. 20 ct.; Czortowiec 19 zł.; Olchowiec 3 zł.; Kopaczyńce 3 zł. 10 ct; Czernelica 9 zł.; gr kat. parafianie w Harasymowie 11 zł; gmina Hanczarów 3 zł. 40 ct. — 33. Mieszkańcy powiatu Meran w Tyrolu, dalsze datki w ogólnej kwocie 9 zł.

= **Do kościoła Maryi Magdaleny,** w nocy na 18 b. m., usiłowali się włamać niewiadomi złoczyńcy, którzy, według pozostałych śladów, próbowali drągiem żelaznym furtkę w bramie głównego wchodu wyważyć, jednak natrafili na tak silną zaporę, wpuszczoną z obu końców do muru, którą się zasuwa brama od wnętrza portalu kościelnego, że zaniechać musieli swojego zbrodniczego zamiaru.

= **Przejechanie.** Daniel Zawierucha, 70-letni starzec, wysiadając nieostrożnie z tramwaju na ulicy Gródeckiej, upadł i został przez dorożkę, która w tej chwili nadjechała, przejechany, przyczem doznał tak znacznego uszkodzenia na ciele, że go odstawić musiano do powszechnego szpitala.

= **Nieszczęśliwe wypadki.** Władysław Musztafa, pomocnik murarski, rodem z Leżajska, mający lat 14, zatrudniony przy budowli gmachu towarzystwa gimnastycznego *Sokół* pod l. 8 przy ulicy Zimorowicza, spadł dziś rano po godzinie 8 z muru dwupiętrowego, skutkiem własnej nieostrożności, i zabił się na miejscu, rozbiwszy sobie czaszkę. — Podobny wypadek wydarzył się wczoraj po południu także, pod l. 52 przy ulicy Gródeckiej, lecz szczęśliwym trafem zakończył się mniej smutnie. Pięcioletnia Stefania Sokołowska, bawiąc się tamże na ganku 2 piętra, zwiesiła się na poręcz i, straciwszy równowagę, spadła na podwórze. Przyprowadziwszy ją do przytomności, skonstatował przywołany lekarz dr. Gąsiorowski, że dziecię to potłukło sobie tylko twarz i nóżkę.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Efroimowi Geschir wełnianą zieloną spodnicę, cztery koszule damskie i czarny wełniany parasol, o którą to kradzież jest poszukiwaną tegoż zbiegła sługa, Anastazya Rudzińska z Gnoiniec; kartkę zastawną banku kredytowego na zegarek damski, dnia 17 lipca b. r. do l. 12.873 za 8 zł. zastawiony; p. Henrykowi F. ślubną obrączkę z napisem „*Gott mit uns* L. S“, wartości 18 zł; p. Wiktorowi P. moździerz, wartości 12 zł. — Znaleziono zast. kartkę zakładu zast. i kredyt. z dnia 16 b. m. l. 91.498, na niklowy remontoir ze srebrnym łańcuszkiem, za 2 zł. zastawiony; przekaz pocztowy, do Maryi Borsuckiej adresowany, na 5 zł.; kartkę zast. banku hipotecznego z dnia 22 kwietnia b. r. l. 11.927 na złoty order i srebrny zegarek, za 25 zł. zastawiony.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krumpendorf pod Celowcem generał dywizyi fmp. Wilhelm Binder; w Unkel nad Renem Nestor oficerów pruskich, generał Otto Leopold Niesewand, weteran wojen napoleońskich, przeżywszy lat 92; w Cambrai arcybiskup tamtejszy, ks. Duquesnay, a w Le Mans biskup ks. d' Outremont.

— **Panika w kościele.** We wsi Stoschendorf pod Reichenbach na Szląsku zgromadziły się w zeszłą sobotę tłumy pobożnych pielgrzymów na odpust. Gdy przebywały w ko-

ściele noc z soboty na niedziele odpustową, powstał naraz okrzyk „gore“, w skutek wywrócenia się lichtarza z zapaloną świecą. W tłoku dwie osoby zostały zaduszone. 4 osoby poniosły ciężkie, a 7 lżejsze uszkodzenia. — Według późniejszych doniesień, przebieg katastrofy był następujący: Świeca, która się wywróciła, zapaliła bukiet zeschłych kwiatów naturalnych, czy sztucznych. Na okrzyk „gore!“ powstał straszny popłoch. Kościół szybko się wypróżnił, bo ma troje drzwi i to dość obszernych. Ale stojący na chórze pątnicy zaczęli się cisnąć i uciekać przez głowy siedzących na schodach. Dwie kobiety poniosły śmierć z zaduszenia, 11 osób ciężkie odniosło uszkodzenia, a dwie z nich bodaj odzyska zdrowie. Rannych zaniesiono do oberży, gdzie ich proboszcz opatrzył na drogę wieczności. Wkrótce nadbiegł chirurg i fizyk powiatowy i udzielono nieszczęśliwym wszelkiej pomocy.

— **Magazyn prochowy** pewnej firmy kupieckiej w Wiener Neustadt, położony po za tem miastem, rozbili w nocy na 17 b. m. niewyśledzeni dotąd złoczyńcy, szukając, jak się zdaje, za dynamitem, którego jednak właśnie nie było na składzie.

— **Przeniewierczy poczmistrz.** Pod Leonding w Górnej Austryi aresztowano w tych dniach byłego poczmistrza w Krapina-Cieplicach, Marcina Glazera, który umknął po sprzeniewierzeniu 31.000 zł. i zamierzał pod przybranem nazwiskiem osiąść na majątku ziemskim, o którego zakupno już był nawiązał rokowania.

— **Niezwykły pogrzeb.** Z Paryża donoszą: W kąpielach morskich w Etretacie zmarł przed niedawnym czasem indyjski Radża Abusahib Koandernao, który przyjechał tam celem szukania ulgi w ciężkiej chorobie. Służba Radży wzięła się od razu do przygotowań pogrzebowych, stosownie do zwyczajów indyjskich. Mer dowiedziawszy sie, że zmarły Radża ma być na wybrzeżu morskiem na stosie spalony, zatelegrafował do prefekta z zapytaniem, jak się ma wobec tego zachować, dodając, że aż do nadejścia odpowiedzi nie będzie przeszkadzał ceremonii. W istocie, służba ustawiwszy na wybrzeżu wysoki stos i skropiwszy trupa wodą z Gangesu, zapaliła stos od góry. Ogień płonął przez kilka godzin. Następnie podzielono popiół na trzy części: jedną wrzucono do morza, drugą rzucono na pastwę wiatrom, trzecią zaś włożono do urny. Ledwie ceremonia się skończyła, nadeszła odpowiedź prefekta, nakazująca merowi, ażeby spalenia trupa nie dopuścił.

— **Cholera w Neapolu.** W *Moniteur de Rome* czytamy: Kto tylko może, ucieka z Neapolu. Wielu wynosi się do tych miejscowości na prowincyi, w których się dotychczas epidemia nie pokazała. Mieszkania naturalnie i żywność podrożały w nich strasznie. W jednym z najpiękniejszych domów ulicy Chiaia dotknięty został cholerą generał Palumbo, ale jest nadzieja, że zostanie ocalonym. Najznamienitsi lekarze mają o nim staranie. Doktor Avigliano, lekarz sekcyi Vicarta, umarł w kilka godzin po zachorowaniu. Córka kawalera Moltedo, szefa biura stanu cywilnego, zapadłszy na cholerę, skonała po trzech godzinach. Jeden ze stojących na straży zamku królewskiego żołnierzy zachorował 10 b. m. o godzinie 3 po południu. Postanowiono nie zmieniać plutonu stojącego na straży. O czwartej już wszystkie kramy pozamykano. O teatrze nikt nie myśli. *Piccolo* pisze, że po ulicach biegają tłumy niewiast z włosami rozwianemi i boso, płacząc na głos i modląc się do Matki Boskiej i św. Januarego. Zatrzymały przechodzącego Arcybiskupa i klękły przed nim wołając: „Prosimy o błogosławieństwo dla konających!“ Widok na wskróś przenikający. Przeszło stu umarłych nie może się doczekać pochowania. Już teraz taczek używają do wywożenia zmarłych na cmentarz W Piedigrotta omal nie przyszło do starcia, gdy dwóch majtków cholerycznych przenoszono do szpitala morskiego. Karabinierzy już dobyli szabel i byłoby przyszło do rozlewu krwi, gdyby się nie był wdał poseł Zerbi. Minister p. Depretis rozkazał, aby chorych marynarzy nie posyłano do szpitala Piedigrotta, dopóki stosunki sanitarne w Chiai będą jakie takie.

Rada miasta Lwowa

(*Posiedzenie z d. 18 września.*)

(*L*) Przewodniczący Dąbrowski odczytał reskrypt JE. p. Namiestnika, według którego „Jego ces. i król. Apostolska Mość Najj. Pan polecił oznajmić Radzie gminnej król. stoł. m. Lwowa Najwyższe podziękowanie za życzenia, złożone Jego ces. i król Apostolskiej Mości w dniu urodzin“. (Pp. radni wysłuchali, stojąc, powyższego reskryptu)

Następnie prosił p przewodniczący poszczególne sekcye o wysłanie delegatów do sekcyi finansowej celem ukonstytuowania komisyi budżetowej; budżet bowiem na rok 1885 został już przez magistrat ułożony.

Po załatwieniu 8 spraw mniejszej wagi, toczyły się ożywione i wielce zajmujące rozprawy nad kwestyą budowy teatru we Lwowie. Z obszernego wywodu sprawozdawcy sekcyi II, dr. Roszkowskiego, podnosimy następujące szczegóły: Pan Jan Dobrzański wniósł przed dwoma laty petycyę do wys. Sejmu w sprawie budowy teatru letniego we Lwowie Sejm odstąpił tę petycyę Wydziałowi krajowemu celem zbadania i zdania sprawy, a Wydział zniósł się w tym przedmiocie z Reprezentacyą miejską, która jeszcze w r. z. poleciła sekcyi II wybrać specyalną komisyę i przeprowadzić rokowania z p J Dobrzańskim Komisya wybrana przez sekcyę II, wybrała znowu subkomitet, który przeprowadził narady z p J. Dobrzańskim, a przedewszystkiem badał plany, wypracowane przez inżyniera p. Janowskiego, przedłożone przez p. Dobrzańskiego. Okazało się, że te plany, już dawniej sporządzone, nie odpowiadają nowoczesnym potrzebom, głownie co do bezpieczeństwa publiczności na wypadek pożaru. Trzeba więc było pomyśleć o innych planach, ale tu wyłoniła się przedewszystkiem kwestya placu, na którym ma stanąć gmach teatru letniego Co do kosztów, obliczyła komisya, że gmach projektowany kosztować będzie 120.000—150.000 złr. i powstała znowu kwestya, kto te koszta pokryje? Przedsiębiorca teatralny nie mógł być pociągnięty do ponoszenia nawet części tych kosztów, a więc cały ciężar spadał na kraj i miasto. Celem wyjaśnienia tych wątpliwości, co do placu i kosztów budowy, uchwaliła komisya, a zgodnie z nią także sekcya III, prosić Wydział krajowy o wysłanie delegata swego, któryby wraz z delegatami Reprezentacyi miejskiej wyjaśnił wątpliwe kwestye a zarazem oświadczył, jaką sumą kraj przyczyni się do budowy teatru letniego. W sekcyi III rozbierano nadto kwestyę budowy teatru zimowego, który będzie musiał być wzniesiony po 8 latach, gdy upłynie obowiązek fundacyi Skarbkowskiej utrzymywania sceny polskiej we Lwowie, ale ta kwestya nie została jeszcze stanowczo rozwiązaną i w ogóle, komisya specyalna. równie jak sekcya III, w całej tej sprawie nie wystąpiły jeszcze z jasno sformułowanemi wnioskami, lecz poprzestały na uchwale, upraszającej Wydział krajowy do wysłania swego delegata. Inne stanowisko zajęła sekcya II. Najpierw zaznaczyła ona, że obowiązkiem gminy jest wysłać swoich delegatów do Wydziału krajowego, a następnie, wychodząc z założenia, że tym delegatom potrzeba dać szczegółową wskazówkę, w jakim kierunku i na jakiej podstawie mają prowadzić rokowania, uchwaliła sekcya II, że delegaci miejscy mogą dać Wydziałowi krajowemu kategoryczne oświadczenie, iż gmina m. Lwowa pod budowę teatru letniego odstąpi bezpłatnie część szkarpów, poniżej pałacu Najprzew Arcybiskupa obrz. łać., i że pokryje 10 prc. wszystkich kosztów budowy Zarazem poleciła sekcya II urzędowi budowniczemu ocenienie wartości wspomnianej części szkarpów, ale urząd budowniczy nie podjął się tego zadania, lecz w obszernym elaboracie wyjaśnił powody, dla których za budową teatru letniego w tem miejscu, pod żadnym warunkiem przemawiaćby nie mógł. Powody te opiewają: Pod projektowaną budowę potrzeba gruntu, mającego co najmniej 40 — 50 metrów długości i szerokości, część zaś szkarpów, o której mowa, ma tylko 35 metrów średnicy; ale co gorsza: teren w tem miejscu jest bardzo pagórkowaty i spadzisty; chcąc więc do teatru ułatwić przystęp, musianoby budować bardzo kosztowne rampy, i przeprowadzić kosztowne roboty niwelacyjne, sam zaś gmach miałby wysokość, z każdej strony inną. Sekcya II nie zważała na te argumenta urzędu budowniczego i zaleca Radzie przyjęcie jej wniosków

P. Rudkowski uprasza Radę o wzięcie pod rozwagę opinii urzędu budowniczego Jest ona wielkiej doniosłości; trudności techniczne, wskazane przez ten urząd, pomnożą znacznie koszta budowy, a zresztą plac ten w bezpośredniem sąsiedztwie z rezydencyą arcybiskupią nie jest miejscem stosownem dla teatru. Mowca zaznacza dalej, że sprawę budowy teatru letniego należałoby ściśle połączyć z kwestyą budowy teatru zimowego, którą to sprawę gmina już w niedalekiej przyszłości będzie musiała stanowczo rozwiązać. Teraz byłaby więc najodpowiedniejsza chwila do porozumienia między gminą a Wydziałem krajowym.

Dr. M. Madeyski, opowiedziawszy historyczny przebieg całej tej sprawy, poddał analizie wnioski komisyi i sekcyi III i przemawiając za ich przyjęciem, wyłuszczył powody, dla których to czyni Oto Wydział krajowy, w piśmie swojem do Reprezentacyi miejskiej, domaga się przedłożenia planów i kosztorysów budowy teatru letniego. Z tenoru tego wezwania zdawałoby się, że gmina ma własnym kosztem budować teatr letni a kraj przyczyni się tylko do kosztów pewną kwotą; gmina zaś stoi na wręcz przeciwnem stanowisku, i dlatego to wyjaśnienie z obu stron jest niezbędnie potrzebne, a do tego zmierza właśnie wniosek sekcyi III, który domaga się także wyjaśnienia sprawy budowy teatru zimowego.

Dr. Zucker zaznacza przedewszystkiem, jak przykre wrażenie zrobiła uwaga Wydziału krajowego, wydrukowana w ostatniem sprawozdaniu z czynności tej najwyższej władzy autonomicznej, uwaga, odnosząca się do powolności, z jaką gmina przystępuje do rozwiązania sprawy tyle ważnej i interesującej ogół inteligentnej publiczności. Jeszcze przed rokiem otrzymaliśmy pismo Wydziału krajowego, a dzisiaj mamy na nie odpowiedzieć prośbą o wysłanie delegata? Czas więc najwyższy wystąpić z jakąś kategoryczną odpowiedzią a odpowiedź taka mieści się tylko w uchwale sekcyi II. Ale podniesiono ważny zarzut, z którym liczyć się wypada, że grunt, który ofiarować zamierzamy, nie jest odpowiedni. Licząc się tedy z tym zarzutem, wnosi mowca, ażeby delegaci miejscy oświadczyli tylko ogólnikowo, że gmina da grunt bezpłatnie i przyczyni się do kosztów budowy poważną sumą. Zarazem domaga się mowca ażeby delegaci miejscy wyjaśnili stanowczo kwestyę wątpliwą dotychczas, kto właściwie ma budować teatr letni: Czy kraj, czy miasto? Niechaj wypowiedzą jasno, że kraj ma wykonać budowę, a gmina przyczynić się tylko do kosztów i dać plac bezpłatnie.

P. Gołąb przestrzega przed przyjęciem ogólnikowego wniosku dr Zuckra; miasto powinno — zdaniem mowcy — ściśle oznaczyć plac który odstąpić zamierza, mogłoby się bowiem zdarzyć, że zażądanoby placu, na którym stoją budynki, tak, że gmina musiałaby dopiero znacznym kosztem zakupować domy i t. p. Mowca zaleca przyjęcie wniosku sekcyi III.

Dr. Semilski oświadczył, że dopiero po przemówieniu p. Gołębia zrozumiał jasno tendencye komisyi i sekcyi III, chodzi im wyraźnie o to, aby teatr letni wcale nie powstał; ależ takie traktowanie sprawy w tej sali nie jest właściwe daleko lepiej było wystąpić z wnioskiem przejścia do porządku dziennego. W dalszem przemówieniu wyjaśnia mowca, jakie znaczenie dla Lwowa ma teatr w ogóle, a teatr letni w szczególności, jest to jedna z najżywotniejszych dla nas kwestyj. Miasto nie czyni w ogóle nic takiego, coby przyciągało doń mieszkańców; mowca popiera gorąco wniosek dra Zuckra.

Ks. kanonik Mazurak w dłuższem przemówieniu wystąpił przeciw wnioskowi sekcyi II. Najwłaściwszym wnioskiem w tej sprawie byłby wniosek przejścia do porządku dziennego. Kraj nasz i miasto nie rozporządzają milionami na budowle tego rodzaju, po tak strasznej klęsce, jaka w tym roku nawiedziła nas; po doświadczeniu, że składki na ofiary powodzi przyniosły ledwie 60 000 zł., jest rzeczą co najmniej niewłaściwa, marzyć o budowli, której koszta wynosza krocie. Ale nie zapominajmy, że w najbliższej przyszłości stanie przed nami kwestya budowy teatru zimowego. Co do tego teatru, gmina będzie musiała przyczynić się znaczniejszą kwotą, co się zaś tyczy teatru letniego, to wobec faktu, że mamy lata co najwięcej dwa miesiące, i że właśnie w tych dwóch miesiącach wyludnia się Lwów, można budowę teatru letniego odłożyć na lepsze czasy. Mowca zaleca więc wzięcie pod rozwagę kwestyi budowy teatru zimowego.

Dr. Semilski oświadcza, że kwestya teatru zimowego nie jest wcale pilną. Prawda, że po upływie ośmiu lat ustaje obowiązek fundacyi Skarbkowskiej utrzymywania przedsiębiorstwa teatralnego, ale w akcie fundacyjnym nie ma nigdzie mowy, ażeby po upływie tego czasu niewolno było w sali teatralnej dawać przedstawień Już obecnie poczyniono wiele ulepszeń, zmierzających do zabezpieczenia publiczności od niebezpieczeństwa na wypadek pożaru; urządzono schody żelazne i t. d., a nie ulega wątpliwości, że w ciągu dalszych lat powstaną nowe ulepszenia, tak, że teatr zimowy będzie mógł i nadal istnieć w dotychczasowym gmachu.

P. Rudkowski przypomina uchwałę, przyjętą przez Radę do wiadomości, według której, po upływie ośmiu lat, przedstawienia teatralne w gmachu Skarbkowskim pod żadnym warunkiem nie będą się mogły odbywać.

Po dalszych przemówieniach pp. dr. Madejskiego i Swisterskiego w obronie wniosków sekcyi III i po gruntownym wywodzie dr. Roszkowskiego w obronie wniosków sekcyi II, przyjęła Rada wnioski sekcyi III.

Notatki literacko-artystyczne.

(*L-l.*) **Akta grodzkie i ziemskie.** Aktów grodzkich i ziemskich wydawanych staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego w skutek fundacyi ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego, a pod redakcyą profesora dr. Liskiego, okazał się właśnie tom dziesiąty. Z tomem tym wchodzi ciekawe to, a dla dziejów kraju naszego nader ważne wydawnictwo w nową fazę. Dziewięć poprzednich tomów obejmowało jedynie dokumenta, ogłaszane w całości i ograniczało się do roku 1506, który położyła sobie nasza dyplomatyka za kres swoich wydawnictw. W niektórych tylko tomach, jak n. p. VII, mieszczącym w sobie wszystkie dokumenta kapituły rzym. kat. przemyskiej, dla całości materyału ogłoszono także w streszczeniu późniejsze nadania, przywileje i t. d.

Tom niniejszy różni się zupełnie od poprzedzających: nie podaje żadnych dokumentów w całości, ale tylko krótkie streszczenie w języku polskim oblat, t. j. w księgi sądowe wpisanych aktów prawnych, znajdujących się w acktach grodzkich i ziemskich lwowskich. Archiwum krajowe, t. z. bernardyńskie, posiada 959 grodzkich, a 313 ziemskich, razem 1.272 lwowskich tomów ksiąg sądowych, w których znalazła się ogromna ilość oblat. Oczywiście, że nie można nawet marzyć o wydrukowaniu tych dokumentów w całości; zajęłyby one nieprzejrzany szereg tomów. A jednak mieści się w nich materyał dla historyka wielce cenny, bez którego znajomość dziejów naszych wewnętrznych pozostanie zawsze niedostateczną. Do dzisiaj był ten materyał zupełnie historykom nieznany i niedostępny, boć trudno, prawie niepodobna było przedrzeć się przez cały las aktów, aby znaleźć to, co do tej, lub owej kwestyi się odnosiło. Szukanie to umożliwia dopiero niniejszy tom aktów, ogłaszający treść 7.446 numerów oblat, w formie jak najzwięźlejszej. W samem bowiem ogłoszeniu tej treści, musiał wydawca wprowadzić różne ograniczenia, aby nie powiększać książki i tak już objętością przewyższającej dwakroć poprzednie tomy. Do końca XVI wieku ogłoszone są wszystkie dokumenta królewskie i prywatne, z wyjątkiem cytacyj sądowych, które tylko w związku z procesem mogłyby mieć wartość. W XVII i XVIII wieku podawał wydawca dalej wszystkie królewskie dokumenta z opuszczeniem jedynie wydawanych imieniem króla nominacyj woźnych, wadyów, lub glejtów, ale z prywatnych tylko te, które odnoszą się do osób wybitniejszych, lub spraw donioślejszych, dzieje polskie bardziej obchodzących.

Przeglądając nawet pobieżnie podaną treść dokumentów, poznać możemy nadzwyczajną ich ważność dla dziejów, Uderzeni prawie jesteśmy bogactwem i obfitością materyału. Do historyi rodzin szlacheckich, zwłaszcza rodów wielkich, zajmujących w Rzpltej przeważne stanowisko, a więc; Czartoryskich, Daniłowiczów, Dzieduszyckich, Firlejów, Fredrów, Herburtów, Mniszchów, Ostrorogów, Potockich, Sobieskich i t. d. do ich stosunków familijnych i majątkowych, a dalej w ogóle do osób wybitniejszych, znajduje się wielka ilość wskazówek. Zakony Bazylianów, Benedyktynek, Bernardynów, Dominikanów i Jezuitów, miasta Brody, Tarnopol, Śniatyn, znajdą wiele cennych przyczynków do swych dziejów. Nie potrzebujemy oczywista wspominać o Lwowie, czekającym do dzisiaj nadaremnie na monografię. Tom ten przynosi do niej bardzo wiele materyału, a co więcej, materyału dokumentowego, nieulegającego wątpliwości, odnoszącego się do rozwoju jego stosunków wewnętrznych, oświaty, handlu i przemysłu. Dowiadujemy się n. p., że Lwów liczył swego czasu do 20 cechów, jako to: piekarzy, szewców, ślusarzy, tkaczy, krawców, kuśnierzy, rzeźników, kramarzy, aptekarzy, chirurgów, bednarzy, złotników, kapeluszników, powroźników, mydlarzy, mistrzów wyrobów woskowych, muzyków i organistów, tandetników, grabarzy, zegarmistrzów. Pod nr. 2.219 czytamy o ugodzie Iwana Fedorowicza, drukarza ruskiego ks. Konstantego Ostrogskiego — o którym w najnowszych czasach tyle pisano po polsku i rusku — z Hryniem Iwanowiczem, malarzem i rzezaczem czcionek, ku wspólnej pracy w zawodzie drukarskim, datowanej 26 lutego 1583. W r 1638 znowu pozwala Władysław IV na utworzenie drukarni we Lwowie (nr. 4011).

Dla dziejów wewnętrznych w ogóle są nadzwyczajnie ważne uchwały sejmików, odbywanych w Wiszni, inwentarzy zamków, lustracye starostw, regestry podatków, szkód, przez wojsko dokonanych, spisy żydów, wojska, oblaty konfederacyj i konstytucyj itd. itd. nie byłoby prawie wyliczeniu końca. Nie myślimy też wcale rzeczy wyczerpać, ale tylko wskazać na bogactwo nowego materyału i zwrócić na nie uwagę badaczów. Życzyćby wypadało, abyśmy się wkrótce doczekali podobnych spisów także z innych grodów, bo jedynie gruntowne zapoznanie się z wielkiemi zbiorami aktów sądowych, jakie zawiera archiwum krajowe lwowskie i krakowskie, może rzucić nowe prawdziwe światło na nasze stosunki wewnętrzne. Akta bowiem sądowe Rzplitej nie zawierają bynajmniej, jakby to się zdawać mogło, tylko procesów cywilnych i kryminalnych; są one skarbnicą wszystkiego, co tylko obchodzić mogło życie publiczne i społeczne, najpewniejszym schowkiem zapisów, nadań itp. Wyzyskanie ich nawet dla literatury, wyciągnięcie oblatowanych wierszy, nie mówiąc już o szczegółach biograficznych do pojedyńczych pisarzy, dałoby plon wcale obfity.

O stronie zewnętrznej samego wydawnictwa nie mówimy wiele. Samo imię wydawcy profesora Ksawerego Liskego, który u nas torował drogę prawdziwie umiejętnemu sposobowi

wydawania dyplomów, stanie za najszumniejsze pochwały. Wydanie niniejszego tomu jak poprzednich nie pozostawia pod tym względem nic do życzenia.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

IV posiedzenie zagaił dzisiaj JW. Marszałek krajowy dr. M Zyblikiewicz, o godzinie 11 m. 25 przed południem.

Marszałek zawiadomił Izbę o ukonstytuowaniu się komisyi kolejowej, która wybrała p. Jaworskiego przewodniczącym, dr. Grosa jego zastępcą, a sekretarzem p. Struszkiewicza.

Wpłynęło ogółem 45 nowych petycyj, które przekazano właściwym komisyom.

Do komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, wybrano dodatkowo p. Edwarda Jędrzejowicza.

Z porządku dziennego poseł Żywicki przedłożył sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy budowniczej dla król. stoł. m. Lwowa Przebieg tej sprawy jest powszechnie znany; kilkakrotnie była ona przedmiotem obrad Sejmu; ostatnią razą zajmował się nią Sejm w r. 1882, ale projekt ustawy wówczas uchwalony, nie uzyskał Najwyższej Sankcyi. Wys. Ministerstwo, zwracając uchwalony projekt ustawy, wskazało, w jakiem kierunku poszczególne postanowienia projektu mają być zmienione lub uzupełnione, ażeby ustawa uzyskała Sankcyę Reprezentacya m Lwowa, jak wiadomo, poczyniła zmiany stosowne, Wydział krajowy akceptował je bądź w całości, bądź też z nieznacznemi zmianami, a komisya administracyjna zaleca Sejmowi uchwalenie przedłożonego przez Wydział krajowy projektu ustawy budowniczej, obejmującego dziesięć działów i 85 paragrafów.

Poseł Pietruski wniósł przyjęcie całej ustawy *en bloc*.

Po odczytaniu całego projektu przez sprawozdawcę komisyi, J. E. p. Namiestnik poczynił kilka uwag co do niektórych paragrafów. Przedewszystkiem zwrócił uwagę, że w nagłówku zamiast słów: „nadaję... ustawę“, byłoby odpowiedniej powiedzieć „wydaję“ i t. d.

W § 1 projektu należałoby bliżej określić słowa: „w terytoryalnym obrębie miasta Lwowa“, a mianowicie należałoby wskazać bliżej ten obręb. Jest on dokładnie określony w § 1 statutu m. Lwowa i dlatego należałoby ten paragraf statutu wstawić do § 1 obecnego projektu ustawy budowniczej, jako alineę drugą. Następnie poczynił JE. pan Namiestnik kilka poprawek i uwag do §§ 29, 51, 54 i 75, które komisya podczas zarządzonej przerwy w posiedzeniu i naradzie przyjęła w całości.

W ten sposób uzupełniony projekt ustawy budowniczej dla m. Lwowa przyjęła Izba w drugiem czytaniu.

J. E. Ludwik hr. Wodzicki uczynił nagły wniosek, ażeby Izba wybrała komisyę powodziową z 15 członków. Po uchwaleniu nagłości, umotywował szanowny wnioskodawca swój wniosek; obecnie wpływają liczne petycye w sprawie regulacyi rzek; bywają one odsyłane do komisyi kultury krajowej, gdy jednak sprawy te powinny być traktowane wspólnie z sprawami tyczącemi się klęsk, wyrządzonych powodzią tegoroczną, przeto należy wybrać komisyę powodziową, którą Sejm wybrał już przy końcu sesyi poprzedniej

Wniosek JE. L. hr. Wodzickiego został przyjęty; poczem wniósł hr. Wodzicki, ażeby petycye do l. 265, 280 i 302 odesłane zostały do wybrać się mającej komisyi powodziowej; wniosek ten przyjęto Wybór komisyi nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Z kolei posłowie Płaziński, Tomisław Rozwadowski, Zborowski, Pławicki, ks. Kopyciński i ks. Siczyński zdawali sprawę z wniosków komisyi petycyjnej o petycyach.

Nad petycyą J. Günthera, maszynisty przy gmachu sejmowym o stabilizacyę na zajmowanej posadzie, tudzież nad petycyą Maryi Kolmanowej o załatwienie sporu spadkowego, ewentualnie o udzielenie zapomogi, przeszedł Sejm do porządku dziennego. Petycyę gminy. Zborza o unieważnienie licytacyi dzierżawy prawa polowania na gruntach gminy, przekazano wys. Rządowi do zarządzenia. Petycyę Ignacego Stanka o zwrot czynszu dzierżawnego za myto rządowe, odstąpiono wys. Rządowi; petycyę siedmiu gmin czarno-dunajeckich o ochronę lasów, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do urzędowania; co do petycyi gminy Chyrów o przeniesienie rogatek drogowych, uchwalono przekazać ją Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wyjednał u wys. Rządu zadośćuczynienie życzeniu petentki.

Petycyę inżyniera Lipczyńskiego, o chronę zasiewów od powodzi, odstąpiono, na wniosek J. E. Ludw. hr. Wodzickiego, komisyi powodziowej do zbadania. Nad petycyą Andrzeja Maskalika, maszynisty przy szpitalu Łazarza w Krakowie, o stabilizacyę na posadzie, i nad petycyą Józefa Krzyżanowskiego, maszynisty przy Zakładzie obłąkanych o stabilizacyę, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Wczoraj w sali radnej Wydziału krajowego odbyło się ostatnie posiedzenie krajowego komitetu pomocy dla dotkniętych powodzią Ogólne zestawienie rachunków wykazało, iż wpłynęło przeszło 56.000 złr., z której to kwoty do dnia 18 b. m. rozdano 38.260 zł., wczoraj zaś przeznaczono na roboty publiczne dla kilku powiatów, dla pojedyńczych gmin i kilku właścicieli tabularnych posiadłości i dzierżawców, ogółem 11.700 złr., pozostałą zaś resztę w kwocie 6753 złr. oddano do dyspozycyi Wydziału krajowego dla dotkniętych powodzią. Gdy w ten sposób czynności komitetu ratunkowego ukończone zostały, p. Marszałek ogłosił rozwiązanie komitetu, podnosząc przytem z wdzięcznem uznaniem pracę jego członków, na co odpowiedział JE. hr. Russocki, wyrażając p. Marszałkowi podziękowanie za przewodnictwo i pełną poświęcenia gorliwość.

Najj. Pan złożył wczoraj wizytę królowi greckiemu, który bezzwłocznie rewizytował Monarchę.

Wczoraj wieczorem Najj. Pan miał się udać do Stams i Innsbrucku, a ztąd na jutrzejszą uroczystość otwarcia kolei arulańskiej. Monarcha powróci w poniedziałek po południu do Wiednia.

Królestwo greccy odwiedzili przedwczoraj w Laxenburgu Najd. Cesarzewiczowstwa, poczem byli na obiedzie u Najd. Arcyksięcia Albrechta w Weilburg pod Badenem. Królestwo wyjadą jutro wprost do Aten.

P. p Ministrowie hr. Kalnoky, hr Bylandt, Kallay, hr. Taaffe i dr. Dunajewski, dopiero d. 22 b. m. udadzą się do Pesztu na wspólne konferencye dla ułożenia budżetu.

Pierwsze dwa dni wyborów w Kroacyi nie wypadły zbyt pomyślnie dla stronnictwa narodowego, straciło ono bowiem dwa okręgi na rzecz Starcewiczanów. W Kopreinicy wyparł sam Starcewicz kandydata narodowców, dr. Spevecza, należącego do najpopularniejszych osobistości w obozie narodowym, a równocześnie wiceprezes sejmu Hrwat, odniósł porażkę w Sotin.

W pierwszych dwóch dniach wybrano ogółem 48 kandydatów stronnictwa rządowego (narodowego), 20 z partyi Starcewicza, 7 niezawisłych i 2 nienależących do żadnego stronnictwa. W jednym okręgu potrzeba będzie przeprowadzić wybór ściślejszy. Przedwczoraj odbywały się wybory w trzech okręgach Zagrzebia. Główny interes skoncentrował się tutaj w trzecim okręgu, do którego Starcewiczanie najwięcej przykładali wagi.

Doskonale zorganizowana agitacya wyborcza miała im ułatwić zwycięztwo, które stawało się prawdopodobnem wobec ospałości partyi narodowej. Opozycya czyniła największe wysilenia; każdego wyborcę jakby pod eskortą wprowadzano do sali wyborczej, dokąd wprowadzono także starców i chorych, aby oddali swój głos na Starcewicza. Lecz napróżno! Antoni Starcewicz pozostał w mniejszości 10 głosami Na 437 wyborców głosowało 300. Głosów 155 otrzymał kandydat partyi narodowej, kanonik Gasparicz, a 145 Antoni Starcewicz. Opozycya wniosła protest do protokołu z tego powodu, jakoby kilku urzędników głosowało w dwóch okręgach, i jakoby głos dla Gasparicza kupowano po 500 złr. Kompania huzarów obrony krajowej i policya zajmowała się utrzymaniem porządku, który atoli nigdzie nie został zaburzony.

W okręgu drugim przepadł bohater skandalicznych scen sejmowych, Dawid Starcewicz przeciw dr. Schramowi, który na 721 głosów otrzymał głosów 324 Wrażenie wywarło, że Starcewicz miał aż 205 głosów. 192 wyborców nie głosowało.

W okręgu pierwszym połączyli się Mrazowiczanie i Starcewiczanie, aby obalić kandydaturę prezesa sejmowego, Kresticza. Były nadżupan Zagrzebia, Pogledicz, był kontrkandydatem. Mimo olbrzymich wytężeń otrzymał Kresticz większość 264 głosów. Tak więc zwyciężyła partya narodowa we wszystkich trzech okręgach stolicy.

Jak donoszą dzienniki niemieckie, baron Courcel oczekiwał w Berlinie przyjazdu ks. Bismarcka dla odbycia z nim narady. W przyszłym tygodniu ambasador Courcel uda się do Paryża, gdzie ustnie złoży Ferryemu sprawozdanie ze swoich konferencyj z kanclerzem niemieckim.

Z Petersburga telegrafują pod dniem wczorajszym:

Car zamianował cesarza niemieckiego właścicielem słynnego pułku *Ordendragoner* i rozporządził, aby oficerowie tego pułku, tudzież oficerowie pułku dragonów, którego szefem jest Najj. Cesarz austryacki, w epoletach nosili pierwsze litery imion swych szefów. Świty trzech Monarchów zostały wzajemnie wysokiemi orderami odznaczone.

W uzupełnieniu poprzedniego swojego doniesienia o rozdaniu orderów przy sposobności zjazdu trzech Monarchów, zawiadamia dzisiaj *Pol Corresp.*, iż Monarcha austryacki udzielił wysokie dekoracye także obydwom synom ks. Bismarcka.

Według depeszy petersburskiej do *Pol. Corr.* podpułkownik Alszanow, naczelnik administracyjny Merwu, został mianowany pierwszym komisarzem rossyjskim dla uregulowania rossyjsko-afgańskiej granicy. W tych dniach komisya rossyjska zjedzie się w Tyflisie z komisyą angielską złożoną w tym samym celu i obydwie udadzą się ztąd w dalszą podróż.

Francuzi rozpoczęli już na nowo represalie przeciw Chińczykom. Dotychczas świat był w nieświadomości, dokąd zwróci się admirał Courbet po otrzymaniu zapasów amunicyi i posiłków, na które oczekiwał od kilku tygodni. Gdy najmniej tego się spodziewano, admirał na czele floty ukazał się po raz drugi u ujścia rzeki Min, gdzie Chińczycy obwarowali na nowo i obsadzili silną załogą fort Kimpai, dominujący nad ujściem. Admirał wysadził na ląd 2000 żołnierzy i wyparł śmiałym ruchem wojska chińskie, które cofnęły się w największym popłochu. Tak przeto Francuzi mają obecnie otwartą drogę do pamiętnego z pierwszej wyprawy arsenału morskiego Fu-Czeu i większych portów handlowych, i znajdują się w tem położeniu, iż bez znaczniejszych wysileń będą mogli pozyskać zamierzony przez nich zastaw dla zabezpieczenia swoich pretensyj.

List rzymski do *Pol. Corr.* stwierdza, iż w skutek podróży i pobytu króla Humberta w Neapolu, entuzyazm ludności włoskiej został podniesiony do najwyższego stopnia, i przypomina zapał, jaki we wszystkich warstwach ludności objawiał się dla króla Wiktora Emanuela w czasach zjednoczenia Włoch. Zapał ten udziela się wszystkim warstwom, nie wyjmując republikańskich i klerykalnych. Król Humbert zdobył sobie obecnie popularność i ten wpływ osobisty, który tworzył siłę Wiktora Emanuela. Postępowanie króla w Neapolu przyczyniło się niezmiernie do wzmocnienia dynastyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Innsbruk, 19 września. Najj. Pan i Najdost. Arcyksiążę Rainer przy najpiękniejszej pogodzie przejechali tędy w podróży do Stamms i zostali powitani z zapałem. Ogromne tłumy ludu, zebrane przed i na dworcu kolejowym, który przepysznie był przystrojony, wyprawiły przy przybyciu i odjeździe pociągu cesarskiego entuzyastyczną owacyę. Namiestnik towarzyszy Najj. Panu do Stamms. Monarcha powróci o godzinie pół do 12 do Innsbruku, który, wspaniale przystrojony, przedstawia prześliczny widok.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Henryk i austro-węgierski poseł Ottenfels-Wrede przybyli tutaj.

Praga, 19 września. (*Tel. pr.*) Deputowany z Czech północnych, Hölzel, nie złożył swojego mandatu.

Peszt, 19 września. (*Tel. pryw.*) Prezes gabinetu Tisza będzie się domagał rozłączenia godności *judex curiae* od urzędu prezydenta trybunału najwyższego.

Zagrzeb, 19go września. Przy wczorajszych wyborach w 16 okręgach wybrano 11 kandydatów stronnictwa przyjaznego rządowi i 5 niezawisłych.

Berlin, 19 września. (*Tel. pr.*) Według *Voss. Ztg.*, Niemcy nie zamierzają w Afryce dokonywać aneksyj, lecz tylko zapewnić sobie protektorat nad osadami kolonialnemi.

Moskwa, 19 września. W guberniach saratowskiej i kazańskiej spadły śniegi i nastały zimna. Z gubernii orenburskiej donoszą o zamieci śnieżnej i mrozie. W skutek ustawicznej słoty pozostało na polach wiele zboża niesprzątniętego.

Moskwa, 19 września. (*Tel. pr.*) Tłum ludu chciał rzucić się na dworcu kolejowym na nihilistów, których miano przewieźć do Petersburga dla przeprowadzenia tam z nimi śledztwa. Kilka osób raniono. Eskorta zmuszoną była bronić przestępców przed wściekłością tłumu

Bruksela, 19 września. Większa część dzienników liberalnych wzywa ludność do spokoju i posługiwania się w walce przeciw ustawie szkolnej tylko legalnemi środkami.

Paryż, 19 września. (*Tel. pr.*) Tutejsze dzienniki zapisują pogłoskę, iż w niedalekim czasie należy spodziewać się porozumienia z Chinami, w czem głównie pośredniczy w sposób energiczny ks. Bismarck. Francya, zamiast odszkodawania pieniężnego, zgodzi się na przyjęcie odpowiedniego przedmiotu kompensacyjnego.

Marsylia, 19 września. Nastały znowu upały. Zmarło na cholerę 7 osób.

Rzym, 19 września. Nie zaszedł tutaj ani jeden wypadek cholery.

Neapol, 19 września. Od przedwczoraj 4 godziny po południu do tejże godziny w dniu wczorajszym zachorowało na cholerę 422 osób, zmarło 188.

Konstantynopol, 19 wrześn. (*T. p.*) W skutek reklamacyi ambasadora rossyjskiego, rząd turecki wyparł się artykułu dziennika tureckiego *Osmanli*, traktującego o agitacyach w klasztorze na górze Athos. *Osmanli* otrzymał przy tej sposobności ostrzeżenie, aby rozsiewaniem zmyślonych pogłosek nie zamącał dobrych stosunków pomiędzy Turcyą i Rossyą.

Londyn, 19 września. Do *Biura Reutera* telegrafują z Kairu: Uchwała ministeryalna, w sprawie zasuspendowania amortyzacyi, zarządza ściąganie aż po dzień 25 października przeznaczonych na amortyzacyę dochodów. Od powyższego terminu wpływy będą znowu przekazywane kasie długu publicznego.

Londyn, 19 września. (*Tel. pr.*) *Pall-Mall-Gazette* ubolewa, iż flota angielska nie przewyższa marynarki innych państw pod względem ilości i jakości okrętów, i pisze, że Francya, w połączeniu z którémkolwiek innem państwem, mogłaby ubezwładnić flotę angielską. Francya posiada silniejszą flotę pancerną niż Anglia, a ta nie rozporządza gotowemi łodziami torpedowemi.

Kair, 19 września. *Moniteur* egipski ogłasza rozporządzenie gabinetu, wstrzymujące amortyzacyę długu państwowego i zarządzające, aby wszystkie po pokryciu kosztów pozostałe nadwyżki były odsyłane do kasy ministerstwa wojny. Uchwalono zarazem zawiadomić o tem rozporządzeniu wszystkich komisarzy długu państwowego.

Wiedeń, 18 września 1884 r., godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 298·30, Anglo-Austr. 105·50, Unionbank 89·75, Kolej Karola Ludwika 268·25, Południowa 149·70, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·68—, Rubel papierowy 1·23 3/4. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek d. 19 września 1884

Ryszard III.

Tragedya w 5 aktach, W. Szekspira; przekład Józefa Szujskiego.

O S O B Y:

Król Edward IV.	p. Ruszkowski.
Elżbieta, jego małżonka	pni Nowakowska
Edward, książę Walii (ich dzieci)	pni Zapolska
Ryszard, książę Jork (ich dzieci)	pna Wisłobodzka
Grzegorz, ks. Klarens (br. króla Edwarda)	p. Kwieciński
Ryszard, ks. Gloster (br. króla Edwarda)	p. Żelazowski
Syn Klarensa	* * *
Córka Klarensa	* * *
Księżna Jork, matka króla Edwarda, książąt Klarensa i Glostera	pna Ciehocka
Małgorzata, wdowa po królu Henryku VI.	pni Aszpergerowa
Anna, wdowa po księciu Edwardzie, synu Henryka VI.	pni Woleńska
Henryk, hrabia Ryszmond	p. Hierowski
Książę Bukingham	p. Zboiński
Książę Norfolk	p. Wysocki
Lord Hastyngs	p. Kasprowicz
Lord Stanlej	p. Siemaszko
Lord Surrej	p. Gamski
Hrabia Rivers, brat królowej Elżbiety	p- Dębicki
Markiz Dorset	p. Starzewski
Lord Grej	p. Krykiewicz
Hrabia Oxford	p Zieliński
Sir Ryszard Ratklif	p. Wojnowski
Sir Wiliam Katsby	p. Kiczman
Sir James Tyrrel	p. Pieniążek
Sir Robert Brankenburg, komendant Towru	p. Mazowiecki
Lord Major Londynu	p. Galasiewicz
Paź	pna Nowicka
Dworzanin	p. Senowski
Pierwszy goniec	p. Bratro
Drugi goniec	p. Chudkowski
Pierwszy morderca	p. Szobert
Drugi morderca	p. Karge
Halabardnik	p. Nowiński

Lordowie, obywatele, żołnierze. — Rzecz dzieje się w Anglii w r. 1482.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 19go września 1884.

Hotel George'a

Pp. Bieńkowski z Wołynia. A. Raciborski z Czerteża. W. Gorzkowski z Lublina. W. Gniewosz z Potoka Złotego. S. Łącki z Poznania. A. Cielecki z Porchowa. A. Beyer z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. J. Jasiński ze Złoczowa. B. Skibniewski z Balic. R. Pieściorowski z Kuźmina Dr. W. Piasecki z Zakopanego. J. Schachner z Wiednia. J. Hoffmann z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. E. Polak z Wiednia. H. Kressmann z Wiednia. A Franke z Berlina. H. Weiss z Wiednia. H Feigel z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp H. Czecz z Kóz. K. Znamirowski ze Skolego. Dr. I. Zub k z Mielnicy. D. Skarzyński z Krakowa. M. Neufeld z Wiednia.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 19 września 1884.

Barometr 738.95mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 11.8 C. Psychrometr wilgotny 11.0°C. Prężność pary 9.3mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr Sl. Ozon 5.

Temperatura powietrza 9.4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 764.15mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 19.9°C.

Najniższa temperatura w nocy 10.5 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m{,}5$.

Dla 20 września 1884

$E. = -6^m\ 47{,}^s{}_{23}$. $\Theta_0 = 11^h\ 58^m\ 51{,}^s{}_{47}$

Zachód słońca 19go września o 6h. 3m., 1; wschód o 17h. 45m., 2.

W wrześniu nastąpi pełnia księżyca 5d 0h 31,m 8; ostatnia kwadra 11d 21h 52m, 6, nów 18d 23h 13m, 1; pierwsza kwadra 26d 23h 57m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 10d 7h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 25d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na wrzesień dla Lwowa 762,0mm, stan średni termometru 14,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

18 września 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	736,40	736,45	735,22
Stan termometru suchego w st. Cels.	19,1	14,0	11,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	13,2	11,4	10,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	7,8	8,5	8,9
Wilgotność powietrza względna w %.	48	71	89
Stan nieba.	4	0	9
Kierunek wiatru.	nw.	ne.	sw.
Moc wiatru.	3	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 19,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 7,4.			
Elektryczność powietrza, woltów	175	300	187

(N. B. 19/9 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 20/9).

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze niższej od średniej września, niebo zamglone, wilgoć powietrza powiększa się, lecz pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 września 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	267	25	270	25	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190	50	193	50	bez kupona
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—	bez kupona
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—	bez kupona
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	40	93	—	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75	bez kupona bieżącego
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	75	87	75	bez kupona bieżącego
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10	bez kupona bieżącego
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	57	—	59	—	bez kupona bieżącego
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	56	—	58	—	bez kupona bieżącego
½ pro. kraj. listy zastawne	91	—	92	—	bez kupona bieżącego
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	—	101	—	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—	
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80	
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25	
„ Stanisławowa	22	50	24	50	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	66	5	76	
Dukat cesarski	5	69	5	79	
Napoleondor	9	64	9	74	
Półimperyał	9	92	10	02	
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64	
„ „ papierowy	1	22¼	1	24¼	
100 marek niemieckich	59	40	60	10	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 września 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80 75	80.90
luty-sierpień	80.75	80 90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.75	81.90
kwiecień-październik	81.80	81.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 25	125.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.20	134 60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	143.—	143 50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 złr.	169.75	170 25
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.50	151 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.80	96. –
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.90	105.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.50
Galicyi	100.—	100 50
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.75	101.25
Węgier	100.50	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.25	105 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298 50	298.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	849.—	851.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	534 —	536.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.—	231 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2385	2390
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267 50	268 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war	191.50	192.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	302.30	302 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148 —	148.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171 25	171 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.30	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	98.75
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.75	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 75	99.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.80	102.20
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.75	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ prc.	101.70	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.90	99.30
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	103 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.80	99.30
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	99.75	100.25
z r. 1872	99.75	100 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.30	98.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. —	41.80
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.50	116. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 9	13 20
„ węgiersk. „ po 5 zł.	7 —	7 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18 75	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.65	121 80
Paryż za 100 fr.	48 35.—	48.40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78 —	5.79.—
„ pełnej wagi	5.76 —	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.68 —	9.68 50
Rossyjski imperyał	9.95.—	9.97 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 17 września 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	80
„ „ „ w srebrze	81	85
Renta w złocie	104	80
5 prc. austr. renta marcowa	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	849	—
„ „ kredytowego	298	80
Londyn	121	[illegible]
Srebro	—	—
Napoleondor	9	68—
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 5512. (6037 1—3)

Michał Kyc z Biały uznany marnotrawcą; kuratorem jego Jan Pasześniak z Biały.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 10 września 1884.

L. 7118. (5997 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że Stefan Prytuła z Młodowa został uznany marnotrawcą. Kuratorem mianowany Marcin Kosiar.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 3169. (6034 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 16 października, 19 listopada i 16 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Słobudce, l. 4 wyk. hip. ciało tabularne tworzącej, do Hnata Bojczuk należącej, na zaspokojenie pretensyi Fischla Rosenrauch w kwocie 45 złr. 84 ct. a. w. z pn., realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 130 złr. a. w. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuty, dnia 28 maja 1884.

L. 6113. (6000 1—3)

Dnia 27 października 1884 o 10 godz. przed poł., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 15 w Packowicach położonej, według. wyk. hip. 45 spadkobierców ś.p. Michała Stachowa własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włość. w kwocie 294 zł.

Cena wywołania 800 złr zakład 80 złr.

Realność ta sprzedaną zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny, przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice, 28 lutego 1884.

L. 4587. (6060 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę ck. uprzy. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 222 zł. 92 ct. wa. odbędzie się w dniach 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Hrynia Seniów Maryi Hojda i Anny Seniów w Zawadowie położonej pod lk. 43 ciała tabularne wedle wyk. hip. 130 i 135 stanowiącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 800 złr. wa. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10prc. od ceny wywołania tj. kwotę 80 złr. wa. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej; co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj, dnia 15 kwietnia 1884.

L. 2483. (6061 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się na dniu 25 września, 30 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacya na realność pod lk. 29 w Zurawnie, według D. T. I. pag. 106 n. 5 haer. Józefa Tornig własnej, celem ściągnięcia przez c.k. szpital powszechny fundacyi Rudolfa w Wiedniu wywalczonej kwoty 106 złr. 64 ct. kosztami egzekucyi 27 złr. 39 ct.

Cenę wywoławczą stanowi kwota szacunkowa 900 złr.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli nieznanych i tych, którymby uchwałe licytacyjnej nie można doręczyć, ustanawia się kuratorem p. Mansweta Jaliszewskiego z Zurawna.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć.

Żurawno, 23 czerwca 1884.

Licytacye.

(6042 2—3)

Pferde=Verkauf.

Am 22, 23 und 24 September 1884 werden loco Lemberg 192 Stück gut eingezogene ärarische Dienstpferde an den Meistbietenden veräußert werden Beginn der Lizitation täglich 9 Uhr früh am Pferdemarkte.

Vom tt. Commando der Train Division N. 11.

Sprzedaż koni.

Na dniu 22, 23 i 24 września 1884 sprzedane zostaną w drodze licytacyi 192 sztuk dobrze ujeżdżonych koni eraryalnych. Początek licytacyi codzień o godzinie 9tej z rana na targu koni.

Z c. k. komendy dywizyi pociągów wojskowych N. 11.

L. 9623. (5933 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach w sumie 200 złr. z przynależytościami odbędzie się w dniu 6 listopada 1884, dnia 5 grudnia 1884 i dnia 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 rano, w gmachu tegoż sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod Nk. 120 w Bartnem położonego Wasyla Poliwki własnego ciało hipoteczne l. 22 4/144 części wykazu hipotecznego l. 14 i 2/16 części wykazu hipotecznego l. 148 ksiąg gruntowych stanowiącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 złr. Wadyum 40 złr.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczonym jest termin na dzień 13 stycznia 1885 o 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania oszacowania i wyciągi hipoteczne sprzedać się mającego gospodarstwa przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowionym jest dr. Józef Radomyski adwokat w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 6 sierpnia 1884.

L. 6461. (5994 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Eizyka Hamera w kwocie 4 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 22 października, 24 listopada i 23 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 przed poł., przymusowa sprzedaż przez licytacyę połowy realności dłużnika Franciszka Wilczańskiego własnej, w Bursztynie pod l. k. 362 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania, są złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 30 grudnia 1883.

L. 9589. (6036 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Teodory Hryniuk, w ilości 32 zł. 80 ct. z pn., przymusowy jawny przetarg należącej do Macieja wróblewskiego na 262 zł. 50 ct. w. ocenionej połowy realności pod l. 2000 wyk. hip. dla Sokala na dnie 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1884, zawsze od godziny 10tej przed południem, w gmachu sądowym.

Poręczne 26 zł., 50 ct. w. w pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Rosztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, 22 sierpnia 1884.

L. 2623. (6031 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na dniach 1 września 1884, 13 października 1884 i 29 października 1884, zawsze o godzinie 10tej rano, w sprawie Salamona Judenfreunda, przeciw Wickowi Dulipskiemu pto 130 zł a. w. z pn., publiczna sprzedaż realności w Wołczkowie pod cn. 56 położonej, dłużnika Wicka Dulipskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej. Cena wywołania jest 285 zł. Wadyum 29 zł, a. w. Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz, dnia 6 kwietnia 1884.

L. 2931. (6035 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniu 14 października 1884, o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rozkucie wielkim pod lk. 180 położonej, ciała tabularnego nietworzącej, do Arona Morgenstern należącej, na zaspokojenie pretensyi Srula Welzer w kwocie 150 zł. a. w. z pn. Realność ta przy tym terminie za jakąbądź cenę sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty, dnia 6 maja 1884.

Z. 2931. (6035 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kuty wird hiemit kundgemacht, daß am 14 Oktober 1884 um 10 Uhr Vm. die exekutive öffentliche Feilbiethung der in Rozen wielki unter N. kons. 180 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, dem Aron Morgenstern gehörigen Realität, zur Hereinbringung der Forderung des Srul Welzer im Betrage von 150 fl. ö. W. mit dem vorgenommen werden wird, daß diese Realität um was immer für einen Preis hintangegeben wird.

Das Vadium beträgt 10 prc. des Schätzungswerthes.

Der Pfändungs= und Schätzungsakt, sowie die Lizitationsbedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Kuty, den 6 Mai 1884.

C. k sud powitowyj w Kutach ohołosujet nijnijszem, szczo w dniu 14 Oktowryja 1884, hod. 10 rano, odbudy sia egzekucyjna publiczna licytacya realnosty w Rozkucie wielkim pod Nk. 180 położonoj, tiła tabularnoho networiaszczoj, do Arona Morgenstern nałeżaszczoj, na zaspokojenie pretensyi Srula Welzer w kwoti 150 zł. a. w. zpn. Realnost ta pry tym termini za jaku bud cinu sprodana bude. Wadyum wynoszyt 10 prc, ciny szacunkowoj. Akt zastawnijczoho opysania i oszacawania, także resztu warunkiw licytacyjnych można perezdrity w tus. registraturi.

Kuty, dnia 6 maja 1884.

L. 2076. (6003 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Weinbergera przeciw Ilkowi Kibinkowi w ilości 15 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod N. 185 w Uścieczku położonej, z chałupy i ogrodu się składającej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 25 września, ewentualnie 30 października i 4 grudnia 1884, każdym razem o godz. 9 przed południem z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie i poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 30 złr. Wadyum 10 prc. 3 zł. w. a.

Resztę warunków, jakoteż akta egzekucyjnego zastawniczego opisania i ocenienia mogą być w tusądowej registraturze przejrzane

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 15 maja 1884.

L. 1833. (6011 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, iż w dniach 30 września, 6 listopada i 17 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz. rano przedsięweźmie egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod l. 10 w Worwolińcach, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu de praes. 19 listopada 1876 l. 5070 zastawniczo opisanej, dłużnika Dmytra Nawizowskiego własnej, na rzecz byłego c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 4 rat po 24 złr. i reszty kapitału 144 złr. 37 ct. w. a. zpn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 750 zł. Zakład 75 zł.

Protokół zastawniczego opisania realności i reszta warunków mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 30 marca 1884.

L. 3675. (6004 3—3)

W dniach 30 września, 6 listopada i 17 grudnia 1884, o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 25 w Chmielowej położonej, Stefana Klewczuka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia 7 rat po 12 zł. i resztującego kapitału 105 złr. 22 ct. z odsetkami na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 350 złr., wadyum 35 złr. w. a.

Protokół zastawnego opisania i dalsze warunki mogą być przejrzane w registraturze tut. sadu.

Dla niewiadomych wierzycieli sprzedać się mającej realności ustanawia się kuratorem c. k notaryusza w Tłustem p. dr. Lenartowicza.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 7 lipca 1884.

L. 1832. (6012 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, że w dniu 30 września, 6 listopada i 17 grudnia 1884, każdym razem o 10 godzinie rano, przeprowadzi egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod lk. 115 subr. 12 w Nyrkowie położonej, dłużnika Iwana Bezuszko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu z dnia 5 czerwca 1869 l. 1865 zastawniczo opisanej na rzecz byłego c. k. uprzyw. galic zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 5 rat po 12 zł. i reszty kapitału 72 zł. 14 ct. w. a. zpn. z tem, że realność na powyższych dwóch terminach za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. zakład 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania realności i reszta warunków mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 30 marca 1884.

L. 750. (6007 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, iż w dniach 25 września, 30 października i 11 grudnia 1884, każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem, odbędzie się w kancelaryi tegoż sądu, publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 8 w Chmielowej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu byłego c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu de praes. 1 sierpnia 1876 l. 4332 zastawniczo opisanej, dłużnika Wasyla Szynkaruka własnej, na rzecz byłego c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włośc., celem zaspokojenia 9 rat po 3 zł. i reszty kapitału 18 zł. 18 ct. zpn.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także i poniżej takowej, jednak za cenę pokrywającą wierzytelność sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 100 złr., zakład 10 złr.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 14 lutego 1884.

L. 5571. (5971 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 16 października, 17 listopada i 18 grudnia 1884 o godz. 10 przed poł., celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Krawczyka w kwocie 35 złr. przymusowa sprzedaż realności Walentego Krawczyka nk. 57 w Kaniowie wielkim położonej, wyk. hip l. 57 objętej, gminy katastralnej Kaniów wielki.

Cenę wywołania stanowi kwota 1156 złr. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 116 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania. można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. tut. dr. Peterek.

Biała, dnia 25 lipca 1884.

L. 8228. (5935 3—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 6 listopada i 10 grudnia 1884, każdym razem o 9 rano, odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w sumie 100 złr., egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności nk. 95 w Bartnem położonej, wyk. hip. l. 54 objętej, Andryja Bykanicza własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 370 złr. a. w.

Wadyum 37 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowionym jest dr. Józef Radomyski adw. w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 5 sierpnia 1884.

L. 748. (6009 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, iż w dniach 25 września, 30 października i 11 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. 12 w Chmielowej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu byłego c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu de praes. 1 sierpnia 1876 l. 4334 zastawniczo opisanej, Pańka Zahajkiewicza i Fedia Kmytiuka na rzecz byłego c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. celem zaspokojenia 9 rat po 6 złr. w. a i reszty kapitału 36 złr. 23 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 złr. zaś zakład 20 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania, mogą być przejrzane w registraturze.

Realnosć powyższa na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania na trzecim zaś terminie także niżej takowej sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 14 lutego 1884.

L. 1834. (6010 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, iż w dniach 18 września, 23 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 przed połud, przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 214 w Uścieczku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Leibischa Weissberga i Scheiny Ruchli Weissberg względnie tychże mas leżących własnej, wedle protokołu de praes. 12 października 1876 l. 4467 zastawniczo opisanej, na rzecz byłego c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. celem zaspokojenia 12 rat po 9 złr. i reszty kapitału 54 złr. 9 ct. w. a. z pn. z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Zakład 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania realności i reszta warunków, mogą być przejrzane w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 30 marca 1884.

L 747. (6008 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, że w dniu 18 września, 23 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w kancelaryi publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 35 w Chmielowej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu byłego c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu de praes. 1 sierpnia 1876 l. 4330 zastawniczo opisanej, Wasyla Pawliszyna i Stefana Dawyniuka własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. celem zaspokojenia 12 rat po 6 złr. i reszty kapitału 44 złr. 80 ct w. a. z pn. Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak tylko za cenę pokrywającą pretensyę zakładu.

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Zakład 40 złr.

Reszta warunków i protokół zastawniczego opisania, mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 14 lutego 1884.

L. 749. (6006 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, iż w dniach 25 września, 30 października i 11 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w kancelaryi egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 46 subr. 49 w Chmielowej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu byłego c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu de praes. 1 sierpnia 1876 l. 4329 zastawniczo opisanej, Michała Mochnacza własnej, na rzecz byłego c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. celem ściągnięcia 10 rat po 6 złr. i reszty kapitału 36 złr. 23 ct. w. a. z pn. Na pierwszych dwóch terminach realność sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także poniżej, jednak za cenę pokrywającą wierzytelność. Cena wywołania wynosi 300 złr.

Zakład 30 złr. w. a.

Reszta warunków i protokół zastawniczego opisania, mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 14 lutego 1884.

L. 1422. (5998 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zofii Sebu w kwocie 200 złr., a względnie 180 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się dnia 9 października, 20 listopada, 18 grudnia 1884, każdym razem o 10 przedpołudniem, w gmachu sądowym publiczna licytacya ¼ części realności pod lk. 116, w kolonii Tuszów położonej, wedle pozycyi tom I, pag. 223 n. 4 haer. jako własność Kaspra Langa zaintabulowanej.

Cena wuwołania 566 zł. 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Antoni Fibich, c. k. notaryusz w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielec, dnia 5 sierpnia 1884.

L. 718. (6001 3—3)

Dnia 29 października 1884, o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności w Niżankowicach położonej, według wyk. hip. l. 334, Ignacego i Marceli Malinowskich własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Langberga w kwocie 200 złr. w. a.

Cena wywołania 580 zł. Zakład 60 zł.

Na tym terminie zostanie ta realność także i niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

Niżankowice, 13 marca 1884.

L. 746. (6005 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia, iż w dniach 18 września, 23 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w kancelaryi egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. 89 w Chmielowej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu byłego c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu de praes. 1 sierpnia 1876 l. 4326 zastawniczo opisanej, dłużnika Piotra Bratyka własnej, na rzecz c. k. uprz, galic. Zakładu kredyt. włość, celem zaspokojenia 14 rat po 6 złr. i reszty kapitału 36 złr. 23 ct. w. a. z pn.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także poniżej, jednak za taką cenę która pokryje wierzytelności zakładu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 złr

Zakład 20 złr. w. a.

Reszta warunków i protokół zastawniczego opisania, mogą być przejrzane w registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 14 lutego 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 51235. (5876 2—3)

Ces. król. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Andrzejowi Wróblewskiemu, że przeciw niemu na prośbę c. k. prokuratoryi Skarbu, im. Wysokiego skarbu, egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwotach: 5 zł. 39 ct., 4 zł. 77 ct., 5 zł. 5 ct., 4 zł. 9 ct. i 3 zł. 5 ct. a. w. z pn., dnia 3 sierpnia 1883 l. 40771, takowa dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu Andrzeja Wróblewskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. kraj. p. dr. Blizińskiego, a tegoż zastępcą adw. kraj. p. dr. Lukę, i powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Andrzeja Wróblewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 2go października 1883.

L. 12652. (5899 2—3)

Z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd obwodowy w Tarnowie, podaje do wiadomości. że projekt nowego wykazu tabularnego dla posiadłości nr. 1 w mieście Tarnowie w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie położonej, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za wykaz tej posiadłości tabularnej poczynając od dnia 6 grudnia 1884, uważany będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w ck. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie dotego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96. d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyzej wymienionego wykazu tabularnego.

C. k sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu tabularnego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu tabularnego nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowege wykazu tabularnego tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosił się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, najdalej do dnia 5 grudnia br. włącznie, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabył.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce który nowy wykaz tabularny wstępuje, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Tarnów, dnia 4 września 1884.

L. 256. (5938 2 -3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Maryę Iwanicką i Franciszkę Nowaczek, iż w dniu 20 września 1876 zmarł w Krzywczu, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Tomasz Budyński, do którego spadku one z mocy ustawy są powołane, i wzywa je zarazem, aby w przeciągu roku, od daty edyktu w podpisanym sądzie swoje oświadczenie do spadku tego tem pewniej wniosły, ile że inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla nich w osobie Józefa Budyńskiego ukończonem zostanie.

Mielnica, 15 marca 1884.

L. 21008. (6040 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem że c k. notaryusz Aleksander Winter, reskryptem c k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 30 maja 1884 l. 7908, z Tarnopola do Lwowa przeniesionej, urzędowanie swe dnia 30 września 1884, w Tarnopolu zakończy i takowe we Lwowie dnia 1 października 1884 rozpocznie.

Lwów, dnia 9 września 1884.

L. 5568 (5940 2—3)

Sąd pilznieński zawiadamia przebywającego w Ameryce Józefa Barnasia, że galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie wniósł podanie l. 6132, o licytacyę realności l. 51 w Zdziarach o 350 zł, że rezolucya licytacyjna z 27 czerwca 1884 l. 3069, doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi Marcinowi Mickowi wójtowi w Zdziarach.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 8 września 1884.

L. 3697. (5767 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Lischke, że w sprawie gal. akcyjnego banku hipotecznego, przeciw niemu o 2500 zł., ustanowił kuratorem p. Teofila Gorczyńskiego, któremu odnośne uchwały będą doręczone.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 10 sierpnia 1884.

L. 1895. (5951 3—3)

W sporze wekslowym Aschera Friedmana przeciw Antoniemu Plefka o 150 zł. wa. wyznacza się do dupliki i dalszej rozprawy termin na 2 kwietnia 1884 o 9tej godzinie rano. O tem zawiadamia się niewiadomego z pobytu Antoniego Plefkę, ustanawiając mu równocześnie kuratora dra Dadleza.

Kraków, 7 marca 1884.

L. 29088. (5855 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Teresę Düll i Marcelego Razowskiego, że Franciszek Underka jako opiekun nieletnich: Ignacego, Franciszka, Honoraty i Stanisława Obalewski h, wniósł na dniu 23 czerwca 1884, do l. 29088, podanie o wykreślenie ze stanu biernego realności, pod nr. $523^2/_4$ we Lwowie położonej, prawa zastawu dla samy 2000 zł. w w. czyli 8000 złp., na rzecz Teresy Düll ciążącego, i prawa zastawu dla kwoty 1000 zł. w w. Marcelemu Razowskiemu attrybuowanej wraz z nadciężarami.

Ustanawiając dla Teresy Düll i Marcelego Razowskiego w niniejszej sprawie kuratorem adw. dr. Dąbrowskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Błażejowskiego, i doręczając temu ustanowionemu kuratorowi ts. uchwały, z dnia 5 lipca 1884 l. 29088, dla Teresy Düll i Franciszka Razowskiego przeznaczone, wzywa tych ostatnich: ażeby temu swemu kuratorowi, służących do obrony swych praw środków dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi przedstawili, w przeciwnym bowiem razie, z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 5 lipca 1884.

L 38428. (5805 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wprowadza niniejszem postępowanie amortyzacyjne, względem obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej, z dnia 1 listopada 1853 nr. 40508, na 100 zł a. w., opiewającej na imię części dóbr Komarniki wystawionej bez kuponów, tudzież względem obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej, z dnia 1 listopada 1853 nr. 12390, na 100 zł. a w. opiewającej, na imię masy spadkowej ks. kanonika Kajetana Żmigrodzkiego wystawionej z kuponami płatnemi, dnia 1 maja 1883 i 1 listopada 1883 r., które to efekta z posiadania firmy Sokal et. Lilien wrzekomo zaginąć miały.

Zarazem wzywa się każdego, w czyjemby posiadaniu takowe się znajdowały, ażeby je w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie, po bezskutecznym upływie tego terminu, wspomiane efekta jako amortyzowane uznane będą.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1884.

L 5263. (5925 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w sporze pisemnym Stefanii i Antoniego Brandów, przeciw sukcesorom po śp. Ksawerym Buczynskim, przez opiekuna Albina Bętkowskiego zastępowanym i spóln o uznanie własności sumy 913 zł. a. w. z pn., zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teresę 1. Roszkiewiczową, 2. Buczyńską, iż Stefania Brand przeciw niej na dniu 18 sierpnia 1884 l. 5263, jako współpozwanej wniosła pozew o uznanie własności sumy 913 zł. a. w. z pn, i że dla niej ustanowiono na koszt i niebezpieczeństwo jej kuratorem dr. Fechtdegena, ze substytucyą dr. Koppla, doręczając pierwszemu z nich rubrum pozwu, z wyznaczeniem terminu 90 dniowego do wniesienia obrony pisemnej Zaleca się tedy tejże nieobecnej, aby wszelkie środki do obrony kuratorowi udzieliła, lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sobie samej przypisze.

Rzeszów, 28 sierpnia 1884.

Zl. 6150. (5848 3—3)

Von dem k. k Bezirksgerichte in Kamionka strumiłowa (Galizien) wird bekannt gemacht, es sei am 13 Februar 1881 Johann Rieß in Łany niemieckie ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben.

Da dem Gerichte der Aufenthalt der gesetzlichen Erben Elisabeth Vorwath und Anna Rieß unbekannt ist, so werden dieselben aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gericht zu melden und die Erbserklärungen anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie aufgestellten Curator Simon Strecker abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Kamionka, 28 August 1884.

L. 10788. (5827 3—3

C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze, w sprawie prowizoryalnej Jana Cykowskiego przeciw Mikołajowi Busko, o naruszenie w posiadaniu realności, pod lk. 32 w Gromadzie średniej, mianuje Wawrzeńca Wanata kuratorem dla z pobytu niewiadomego Mikołaja Buśko, wzywając tegoż ostatniego, by kuratorowi swemu udzielił odnośnej informacyi, lub też innego pełnomocnika ustanowił.

Sambor, 24 lipca 1884.

L. 31360. (5895 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 5 lipca 1884, do l. 31360, wniósł, Jakób Madfes przeciw Józefowi Sretkiewiczowi vel Prętkiewiczowi pozew o wyeliminowanie pretensyi pozwanego w kwocie 550 zł. pol., z tabeli kolokacyjnej z 7 lipca 1883 l. 18533, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Sretkiewicza vel Prętkiewicza, nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Skowroński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Błażejowski mianowany.

Wzywa się zatem Józefa Sretkiewicza vel Prętkiewicza, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 12 lipca 1884.

L. 40112. (5854 3—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Gedalie i Feige Rosnery, właściciele realności pod l. $500^3/_4$ we Lwowie, wnieśli dnia 28 sierpnia 1884 l. 40112, pozew przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Heni i Esterze Laufer, względnie nieznanym tychże spadkobiercom o uznanie, że intabulowany w stanie biernym realności $500^3/_4$ we Lwowie, wedle poz. dom. 138 p. 2 nr. 24 on. obowiazek ekstabulacyi pozycyj dom 54 pag. 103 nr. 22 on. w całej swej osnowie i rozciągłości, ma być ze stanu biernego tej realności wykreślony, który zarazem ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwok. dr. Dąbrowskiemu, z substytucyą adw. dr. Blizińskiego, do wniesienia obrony w 90 dniach udzielony został.

Wzywa się więc pozwanych, aby w terminie powyższym do kuratora zgłosili się, i temuż potrzebnej informacyi udzielili, inaczej złe skutki powstałe, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 30 sierpnia 1884.

Z 37658. (5730 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß Golde Jütte Schall am 13 August 1884 Zl. 37658 eine Klage gegen die, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten, Kinder des Jakob Menkes und deren etwaige Erben wegen Löschung des Dom. 64 pag. 201 n. 40 on. über der Realität sub Nr. $206^3/_4$ zu Gunsten der Kinder des Jakob Menkes haftenden Legates zum Bezuge jährlicher 10 fl C. M überreicht hat, daß hierüber eine neunzigtägige Frist zur Erstattung der schriftlichen Einrede bestimmt, und für die, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten, Adw. Dr Waldmann zum Curator, Adw. Dr. Rareš zu dessen Stellvertreter ernannt wurde.

Die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Kinder des Jakob Menkes und deren etwaige Erben werden nun aufgefordert. die ihnen zur Vertheidigung dienenden Mittel dem für sie bestellten Curator zu liefern.

Lemberg, am 23 August 1884.

W tusadowym urzędzie depozytowym zalegają następne depozyta:

Data i liczba pierwszego rozporządzenia sądowego	Nazwisko masy	Suma deponowana: w gotówce lub kosztownościach		W zapisach długu: publicznych		prywatnych		
		złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
12/5 803	Marcin Drelichowski	3	78	—	—	—	—	złota szpinka
27/1 1838 l. 9	Anna Weiser	41	9	—	—	—	—	
29/4 1848 l. 275	Samuel Dawid Leib Weichselbaum	—	—	—	—	300	—	
30/7 1850 l. 465	Chane Sonenblik	—	—	—	—	250	—	
9/3 1850 l. 133	Katarzyna Dziedzińska	1	$4^1/_2$	—	—	—	—	
16/11 1850 l. 650	Bazyl i Marya Diedzińscy	3	15	—	—	—	—	
23/8 1851 l 497	Jan, Łukasz i Anna Delkiewicz	—	—	—	—	60	1	
11/6 1853 l. 419	Józef Dziurzyński	4	20	—	—	—	—	
29/12 1856 l. 406	Wojciech Kania	7	56	—	—	—	—	
22/7 1848 l. 780	Jan Federkiewicz	2	10	—	—	—	—	
24/10 1844 l. 12347	Michał Pieniążek	—	—	—	—	4500	—	
16/6 1851 l. 329	Emilian Kiszakiewicz	—	—	—	—	125	—	
31/7 1846 l. 1347	Tomasz Ciesak	21	84	—	—	32	—	

Wzywa się nieznajomych właścicieli powyższych depozytów, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni tem pewniej do podniesienia powyższych kwot i kosztowności, należycie wylegitymowali się, gdyż po upływie tego czaso-kresu depozyta, jako na rzecz Wysokiego Skarbu przepadłe, uznane i temuż wydane zostaną.

Zarazem wzywa się nieznanych właścicieli złożonych skryptów, aby w powyższym terminie po odbiór onychże zgłosili się gdyż po upływie czasu tego registraturze oddane zostaną. (5650 3—3)

Z c. k. sądu powiatowego

Leżajsk, dnia 23 sierpnia 1884.

L. 9014.

L. 24646. (6045 1—3)

Wzywa się c. k. pocztmistrza w Zapałowie Józefa Makaresa, który w dniu 30 sierpnia 1884, samowładnie urząd opuścił, by do dni 14 zgłosił się w wspomnianym urzędzie i tamże swą nieobecność usprawiedliwił, w przeciwnym bowiem razie usunięcie jego ze służby pocztowej zarządzonem zostanie.

Lwów, dnia 15 września 1884.

L. 58043. (6064 1—3)

Poszukuje się do najęcia realność położoną w śródmieściu lub na placach, albo przy ulicach do śródmieścia przytykających, celem umieszczenia biór tutejszej c. k. dyrekcyi policyi, wraz z aresztami policyjnemi, tudzież pomieszkania c. k. dyrektora policyi.

Realność składać się ma, z 50—do 52 pokoi, 2. kuchni, piwnic, drewutni, obszernego dziedzińca i 18 ubikacyj, przydatnych na aresztа policyjne.

Właściciele realności, którzyby chcieli wynająć takowe, na cel wspomniany, zechcą swe oferty piśmienne, w ktorych warunki najmu, dokładnie określić należy, wnieść do c. k. Namiestnictwa, na ręce c. k. dyrektora policyi lwowskiej, najdalej do końca listopada b. r.

Oferty opiewać mogą albo na umieszczenie c. k. dyrekcyi policyi i pomieszkania dyrektora, tudzież aresztów włącznie, albo na aresztа osobno.

Realność ofiarowana, ma być oddaną w zarząd dyrekcyi policyi, 1 września 1886.

Szczegółowych wyjaśnień co do warunków najmu, udzieli zgłaszającym się c. k. dyrektor policyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15 września 1884.

L. 7266. (6058 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Müllera, że na pozew Mojżesza Lauba przeciw niemu pto 60 zł., do l. 7266, wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 października 1884.

Jest zatem rzeczą pozwanego, do rozprawy osobiście stanąć, lub ustanowionemu kuratorowi Samuelowi Nadelbachowi udzielić potrzebnej informacyi.

Leżajsk, dnia 1 września 1884.

Księgi gruntowe.

L. 4737. (5850)

Z powodu prośby Dyrekcyi ruchu ck. uprzyw. kolej Arcycyksięcia Albrechta w założeniu kolejowej księgi gruntowej na przestrzeni Stryj-Stanisławów w obrębie gmin Stryj, Grabowiec, Duliby, Bratkowce, Strzałków, Falisz, Stańków, Dołhe i Morszyn ck. sąd powiatowy niniejszem wzywa wszystkich byłych właścicieli gruntów do księgi gruntowej kolejowej wcielić się mających, a mianowicie:

A. w obrębie gminy Stryj co do parcel liczba katastralna dawna:
1719, Senia Bieleckiego.
1697, Jana Kostyszyn.
1714, Pelagii i Mikołaja Maślanki.
1680, Konstantego Maziaka
1720/b, spadkobierców Reimana Maślanki.
1681, Tomka i Anny Macewicz.
1720/a, Szymona i Józefy Pukińskich.
146, 147, Konrada Reicherta.
170, 171, 172, Jana Reicherta.
1714, Pańka Sawickiego.
1713/a, Pawła Smyk.
1657, Piotra i Eliasza Smyk.
182, 185, 180, Antoniego Szlezaka i Tekli Styczyńskiej.
1726/a, Michała Szychlińskiego Floryanny Kostron.
1726/b, Maryi Uhera i spadkobierców Leona Uhery.
1713/b, Ołeksy Uhery.
1681, spadkobierców Fedia Uhlak.
1719/b, Antoniego Worobiec.
1697, 1698, Jakóba Krasińskiego.
6092, 6359, 181, 298, 6366, 307, 311, 6369, 173, 297, 308, 310, gmina król. miasta Stryja.
6088, 6089, ck. fundusz budowy dróg.

B. w obrębie gminy Grabowiec:
co do parcel liczba katastralna dawna:
1983, przedmieszczanów gminy Stryja z przedmieść „Wójtowstwo, Łany górne i Szumlańszczyzna".
2236, ck. fundusz budowy dróg.
2237, gmina Grabowiec.

C. w obrębie gminy Duliby.
co do parcel liczba katastralna dawna:
2538, 2564, 2557, 2558, c. k. fundusz budowy dróg.
2515, 2513, 2696, 2516, 2497; 2543, 2544, 2491, 2490, 2546, 2494, 2481, 2549, 2466, 2462, 2461, 2460, 2454, 2555, 2455, 2554, 2456, 2379, 2378, 2380, gmina król. miasta Stryja.

D. w obrębie gminy Bratkowce.
co do parcel liczba katastralna dawna:
908, 919, 926, 930, 3552, 3553, 3837, 3831, 3551, Konstantego Pietruskiego.
897, Maryi Andrusyszyn.
1318, spadkobierców Michała Bojków.
875, Andrusia Bojko.
1377, 1378, 1375, Dmytra Borysa i Jakima Kowalczuka.
858, 1349, Nykoły Czychryj i Nastuni Mełnyk.
887, 1337, Maruni Wasyk i Ołeksy Chroniowskiego.
1302, Dmytra Czajki.
861, 892, 1285, 1385, Hrynia Duniec.
1414, spadkobierców Hrynia Chłopan.
1338, 885, Kaśki Chłopan i Pałahny Jaszczyszyn.
881, 865, spadkobierców Wasyla Iwaszczyszyna.
862, 1286, 1387, spadkobierców Stefana Kołeśnika.
1293, 1294, 1404 Prokopa Kupraniec.
856, Józefa Karpińskiego.
879, Anny Krawczyszyn 2o małż. Chłopan.
1301, Jana Królika spadk.
1266, Iwana Kostyk.
1353, Wasyla Kostyk, opiekuna spadkobierców Anny Kostyk.
886, 1305, Józefa Kühna.
1377, 1378, 1375, Dmytra Borysa i Jakima Kowalczuka.
888, 1289, 1388, Iwana Mełnyka.
1298, Iwana Mełnyka.
888, 1289, 1388, 863, Marunia Mełnyk i Fryderyk Schmidt.
871, 1278, Wasyla Mełnyka.
870, 1281, Michała Mełnyka.
1363, Tomka Mełnyka spadkobierców.
1367, 1290, 1391, 1398, Pałahna Madej i Fryderyk Schmidt.
1403, 1384, Petra Madeja
896, 1370, Petra Madeja.
1317, Anny Madej.
1314, Iwana Madeja.
894, Dmytra Olejnika.
855, Józefy z Karpińskich Olszowskiej.
890, 1374, Fedia Pastuszczyn i Jurka Duch.
1356, 1321, 1352, 1357, Dmytra Petryszaka, Mikołaja Czychryj i Danyły Kowalczuk.
869, 1306, Tacyanna 1o voto Kowalczuk 2o voto Pastuszczyn.
1322, 1382, Dmytra Petryszaka, Maryi Petryszak i Iwana Petryszaka.
1360, Fedia Paluk, Wasyla Paluk i Hrynia Paluk
1334, Jakóba Potoczniaka.
873, 1310, 1313, 1302, 1393, 1294, 1306, 1309, 880, 878, 1330, Jana Scheina.
884, 1384, 867, 874, 883, 897 1356, 1367, 1290, 1391, 1398, Jakóba Schnepfa.
1392, 1393, Michała Szczupaka.
1439, Fedia Szczupaka.
888, 1325, 1326, Józefa Stachowskiego.
1333, Julii Szwabiuk.
864, Hryń Szwabiuka.
1366, Andrusia Szwabiuk.
1415, Iwan Szwabyk.
866, 1345, 1379, 1380, Iwana Szwabiuka.
876, 1297, Michała Szwab, Jurka Szwab i Mikołaja Szwab.
1348, Fedia Szczupaka.
882, 1340, 1361, Maryi Czajka zamężnej Sumak, Rozalii Czajka zamężnej Czychryj i Jacia Czychryj, męża Rozalii.
1344, Senia Sobko.
859, Józefa Scherera.
889, 893, 857, Józefa Scherera.
1362, Tomasza Szychlińskiego.
1383, Fryderyk Schmidt.
1274, 1381/2, Hrynia Tkacza i Fedia Tkacza, spadkobiercy.
1282, Michała Tkacza.
1381/1 Hrynia Tkacza.
1273, 1277, Michała Tkacza.
877, 1341, Dmytro Wójtków i Anny Wójtków
872, 1327, Michała Żuka.
866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, Ferdynanda Zieritz.
895, 1371, Jurka Duch.
6369, 3864. gminy miasta Stryja.
3714, 3719, 3720, gminy Bratkowce.
860, Hrynia Duuec

E. w obrębie gminy Strzałków, co do parcel liczba katastralna dawna:
2444, 2443, 2497, gr. kat. probostwo w Strzałkowie.
4744, 4743, 4745, gmina Strzałków.
2464, 2465, 2528, Iwana Antonowicza.
2490, 2581, Petra Biłyka.
2675, Maryi Bubłyk.
2656, Dmytra Babija.
2556, Marka Babija, spadkobierczyni Parani Babij.
2709, Iwana Babija.
2484, 2576, Iwana Sokołyka i spadkobiercy Andrusia Babij.
2615, 3074, 2675, Alberta Barona Brunickiego.
2706, Stefana Capa.
2669, Dmytra Capa.
2616, Maryi Czerniak.
2618, Michała Czerewatego.
2485, 2580, Jacia Chomina.
2671, Iwana Chomina.
2582, Pawła Chomin.
2614, Anny i Ilka Chomin.
2657, Iwana Danegi.
2705, 2706, Michajły Fedorów.
2661, Mikołaja Galetka.
2432, spadkobierców Iwana Gigorec.
2665, Iwana Hawrylciów.
2418, Mikołaja i Tacyanny Hłuszko.
2491, 2595, Michała Halów.
2679, Pańka Hładij i Hawryły Biłyk.
2426, Michała Hładij.
2470, 2552, Iwana Hładij i Maryi Hładij 2o voto Hłuszko.
2478, 2435, Hnata i Dmytra Hładij.
2599, Jacia Jaworów.
2690, 2691, Iwana Kowalskiego.
2512, 2659, 2686, Iwana Kowalskiego.
2674 Jacia Kowalskiego.
2680, Anny z Chominów Kowalskiej.
2557, 2479, Piotra Kowalskiego.
2692, 2694, 2693, 2695, Jacia Kowalskiego.
2663, Ilka Karpicz.
2664, spadkobierców Hrynia Karpicz.
2700, 2701, Fedia Michajliszyna.
2631, Jacia Mielniszyna.
2477, 2440, spadkobierców Jurka Michajliszyna.
2468, 2469, 2553 Mikołaja Muchy.
2617, Wincentego Olszewskiego.
2684, 2685, spadkobier Iwana Polaka.
2429, Michała Podhorodeckiego.
2579, Anny Prytuła 2o voto Kosar.
2632, Stefana Proniów.
2667, Maksyma Biłyka i spadkobiercy Hrynia Pawlek.
2330, 2331, Józia Polaka.
2513, 2613, 2452, 2353, Petra Romańczuka.
2333/a, 2333/b, Fedia Romańcznka.
2326, Onufrego Romańczuka.
2640, Dmytra Romańczuka.
2421, Maryi Romańczyk.
2458, 2459, 2527, Andruś Mucha i spadkobiercy Hrynia Romańczuk.
2668, spadkobiercy Ołeny i Hrynia Dejnega.
2498, 2332, Fedia Romańczuka.
2448, 2449, 2499, Iwana Romańczuka.
2670, Iwana Romańczuka vel Senyk.
2696, 2697, Barbary Sołtys.
2702, 2703, Aleksandra Saczawskiego.
2687, Hrynia Sołtys.
2662, Aftanaza Sienkiewicza.
2660, Andrusia i Stefana Senika.
2474, 2475, 2555, Semka Sklarza.
2324, 2323, 2415, 2684, Manisa Scheinfelds.
2666, Maryi Soroka.
2639, Dmytra Soroki.
2672, Grynia Sołtys.
2673, Onufrego Sołtysa.
2454, 2455, 2514, Michała Tkacza i Michała Buhajec.
2318, 2319, 2322, 2412, Adolfa Wilczyńskiego.
2698, 2699, spadkobierców Iwana Fedorów.

F. w obrębie gminy Stańków, co do parceli liczba katastralna dawna:
2878, 2879, 2919/a, gminy Stańków
2918, 2919/b 3142, 3143, 3144, 3145. Jana Pietruskiego.
2931, Hrynia Bałabana.
2932, Kość i Małanka Danyłów.
2921, Iwana Ferenza.
2929, Stefana Hussaka.
2930, Hrynia Hussaka.
2923, Ilka Kowalczuka.
2922, Wasyla Nalapszyc.
2920, Jewdochy Ogrodnik.
29[illegible], spadkobiercy Michała Pukas.
29[illegible], Kiryły Peczeniaka.
[illegible], Iwana Popowicza, Maryny Popowicz, Bar[illegible] Senyk, Taci Hłuszko.
2926, Andrusia Rożniatowskiego vel Popowicz.
2925, Małanki i Iwana Stefan[illegible]
2933, Pawła i Anny Stefanków.
3294, gminy Stańków.

F. w obrębie gminy Falisz co do parcel liczba katastralna dawna:
3320, 686 gmina Falisz.
641, grec. kat. probostwo w Faliszu.
638, Senia Andrusyszyn.
635, Jacia Czajko, i Maruni Peczeniak.
636, Iwana Cymbalij.
632, Tymka Ilkiw.
637, Marcina i Matija Kowalczuka.
639, Petra Kułesznyk.
640, Stefana Łapczuka.
634, Matija Mełnyka.
630, Wasyla i Jakima Ogrodnika.
646, Nykoły Ogrodnika.
643, Michajły Peczeniak.
635, Danila Pawlija.
631, Iwana Pawlija.
633, Maruni Pańków.
644, Stefana Szczupaka.
626, Parani Szwabink.
628, Pyłypa Sułyka.
686/b, Filipa Sułyka.
645, Filipa Sakal.
629, Maruni Sulik.
627, 642, Mikołaja Wakuta.

G. w obrębie gminy Dołhe co do parcel liczba katastralna dawna:
539, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 55, 537, 538, Wasyl Meleń.
574 575, 576, 577, 579, 580, 612, 613, 615, 616, 617, 619, 995, 997 1000, 1001, 1007, dr. Franciszka Smolki.
449, 451, 453, gmina Dołhe.
540, 541, 547, Stasia Sydoraka.

H. w obrębie gminy Morszyn co do parcel liczba katastralna dawna.
525, gr. kat. probostwo w Morszynie.
207, 226, 229, Iwana i Wasyla Aftanasów.
1055, Nestuni Aftanasów.
227, spadkobierców Ołeksy Aftanasów.
204, spadkobier. Stefana Andrusiów.
1057, 552 537, 534, Samuela Binenstocka.
199, 203. 265, 264, 263, 262, 257, 249, 247, 246, 243, 238, 510, Wolfa Bienstocka.
171, 245, 373, 374, 414, 936, 1164, 413, Taci Derkacz i Maruni Kniazyk.
179, 438, 450/a, 451/a, 437, Maruni Derkacz spadkobierców Łesia Derkacz i Piotra Derkacz.
208, Iwana Dmytrów i Hnata Sydor.
254, 1078, 255, 187, 188 489 490, Nykoły Fedusiów i Anny Fedusiów.
205, spadkibiercy Mikołaja Fedusiów.
197, 1054, Iwana Gnatkowskiego i Nastuni Popowicz z domu Gnatkowskiej.
189/b, 190/b, 256, 459, 1073, spadkobierców śp. Józefa Grabarskiego.
1061, 196, 195, Fedia Hołowatego.
1062, 462, 526, 527, 261, 253, 185, 186, Iwana Hołowatego.
239, 250, 251, Jacia Hołowatego recte Dmytrów, Piotra Sikory i Wolfa Binstocka.
202, Maruni Hołowaty.
258, 1064, 1065, 1066, 509, spadkob. Dmytra Hołowatego.
191, 1067, 1068, spadkobierców Fesi Iwanów z domu Kościów.
460, 461, 252, spadkobierców Fedia Iwanów.
897, 900, 905, 37, 890, 1184, Maryanny Kaszeba Wasyla Kaszeby, Hrynia Kaszeby i Michajła Kaszeby.
500, 1071, 192, 1072, 190/a 189/a Piotra Kaszeby.
170; 244, 402, 403, 899, 929, 930, 1188, spadkobierców Iwana Kaszeby.
200, 201, spadkobierców Jacia Łesiów.
39, 172, 1163, 375 376 409 410, 411, 893, 894, 895, 896, 898, spadkobierców śp. Iwana Łesiow.
206, 232, 233/a, Andrusia Magas.
167, 240, 372, spadkobierców Semka Mielnika.
169, 229, 242, 393/a, 925/a, 926/a, 927/a, 232 233/b, 928/a, Jakóba Olejnika.
198, Fedia Pańków i Semka Haruw.
925/b, 362, 363, 364, 366, 367, 393/b, 926/b, 927/b, 928/b, spadkobierców Hrynia Pańków.
168, 241, 381, 923, 924, spadkobierców Oleksy Pawłów.
175, 248, 430, spadkobierców Nikodema Piotrowskiego.
427, 173, 174, 417, 891, 892, Iwana Rapija.
450/b, 451/b, 182, 183, 452, 453, Pawła Rapija i małoletnich Pałahny i Maruni Rapij.
178, 435, Anny Rapij 2 voto Hołowaty.
1058, Antoniego Sakal.
209, 234, 235, 235, 236, spadkobierców Berla Starka.
1056, Andruśia Wasyłyszyna.
1145, ck. funduszu budowy dróg.
1147, 1149, 1190, 1192, gminy Morszyn.
1205, 1199 1197, dr. Fr. Smolki.

aby swe zarzuty lub w ogóle jakiekolwiek pretensye z powodu założenia tej księgi kolejowej podnieść mające najdalej do 15 października 1884 ustnie lub pisemnie w sądzie tutejszym wnieśli, gdyż po upływie tego terminu nieodraczalnego żadne zarzuty przyjęte nie będą.

Prośba o utworzenie tej księgi kolejowej może być w ck. sądzie tutejszym przejrzaną.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 15 lipca 1884.

L. 6387. (6055)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Horodyszcze król. składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 30 września 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 16 września 1884.

L. 32. (6049)

W celu założenia księgi gruntowej dla gminy Jasna z miejscowością Podłopień rozpoczną się dochodzenia 22 września 1884.

Interesowani w stosunkach posiadania lub prawach stanowiących przedmiot dochodzenia, winni wcześnie swoje dowody ustnie lub pisemnie przedłożyć.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczua.

Limanowa, 15 września 1884.

L. 6411. (6038 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 111.459 złr. 20 ct. wa. listami zastawnemi, z większej sumy 113.200 na hipotekę dóbr Krukienice w powiecie mościskim położonych p. Maryi z Kotarskich hr. Drohojowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 12 września 1884.

L. 6410. (6046 1—?)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 47.529 złr. 64 ct. i 3142 złr. 67 ct. a. w., listami zastawnemi, z większej sumy 66.000 złr. wa. na hipotekę dóbr Makuniów i Berce w powiecie mościskim położonych, p. Albina Wolframa własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1884, a względnie z dniem 1 lipca 1883, jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami p drzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone,

We Lwowie, 12 września 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. upr